

Rok 4

Cena numeru

15

groszy

Miesięcznie 3,00 zł.

POLONIA

N. 53

Sroda

23

lutego 1927

św. Damiana.

KATOWICE, ulica Sobieskiego nr. 11

Telefon: Katowice 959, 960, 961, 962, <> Adres telegraficzny Redool Katowice

Oddział miejski: ul. Warszawska 4, Tel. 860, 861

Kraków, Karmelicka 9, Tel. 2383

Bielsko, ulica Staszica 2, Tel. 709/IV

C.D.

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12

Rybnik, ul. Zamkowa 8, Tel. 27

Konto P. K. O. KATOWICE 302510 — P. K. O. KRAKÓW 405078 — P. K. O. WARSZAWA 181153

Naczelnik redaktor W. Zabawski.

Nakładem i drukiem Spółki Wydawczej „Polonia” Sp. z ogr. odp.

Rokowania polsko-niemieckie postąpiły o krok naprzód?

Gwałtowne napaści dzienników niemieckich na Polskę.

Berlin, 22. 2. (wł. eu.) W związku z wiadomościami, podanymi przez dzienniki warszawskie, iż poseł niemiecki w Warszawie von Rauscher zamierza dziś po południu udać się do Berlina, celem uzyskania nowych instrukcji od swego rządu, zaprzeczają jakoby przyjazd posła Rauschera do Berlina miał nastąpić wcześniej, jak piatek.

„Berliner Tageblatt” twierdzi, iż w min. Zaleskiego, że Polska doświadczenie określiła swój program, który w sprawie niemieckiemu jest dokładnie znany, wywołały tu ogólne zdziwienie. (?) Bądź co bądź, dzięki interwencji p. Rauschera w Warszawie unieruchomiona sprawa pertraktacji ruszyła z martwego punktu. (?) W Niemczech podziwiają się, iż uregulowanie kwestii osiedlenia i wydalenia doprowadzi do oczyszczenia atmosfery i że właśnie wyjaśnieniu tej kwestii, poza interwencją marszałka Piłsudskiego, należy przypisać, że sprawa rokowań polsko-niemieckich postąpiła o krok naprzód. (?)

OGŁOSKI O MOŻLIWOŚCI SPÓTKANIA ZALESKI-STRESEMANN.

Berlin, 22. 2. (AW.) „Berliner Tageblatt” donosi, że w związku z rozpoczęciem się posiedzenia Rady Ligi Narodów minister Stresemann odbędzie konferencję z ministrem Zaleskim, z celem likwidacji zatargu w sprawie wydaleń polskich władz administracyjnych. Omówione zostaną również kwestie związane z ponownym rozpoczęciem rokowań w sprawie traktatu handlowego. „Germania” zwraca się z apelem do odpowiedzialnych czynników polskich i niemieckich, ażeby w interesie obustronnym starały się doprowadzić sprawę rokowań handlowych do kierunku ich definitywnego załatwienia i rozproszenia raz na zawsze atmosfery nieufności i zawiści obu narodów.

TERMIN WYJAZDU P. ZALESKIEGO DO GENEWY.

Warszawa, 22. 2. (wł. k.) Minister spraw zagranicznych wyjechał do Genewy.

PRZADEK OBRAD NAJBLIŻSZEGO POSIEDZENIA SEJMU

Warszawa, 22. 2. (wł. k.) Na posiedzeniu dziennym najbliższego posiedzenia Sejmu, które odbędzie się dnia 1 marca br., przedmiotem są następujące sprawy: 1) sprawozdanie komisji budżetowej o projekcie ustawy w przedmiocie zmiany budżetu na rok 1927, 2) głosowanie nad rezolucjami, skierowanymi przy budżecie na rok 1927/28, 3) sprawozdanie komisji skarbowej o wniosku ZLN, w sprawie zmiany punktu 11 art. 111 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu podatków komunalnych, 4) sprawozdanie komisji skarbowej o poprawkach do projektu ustawy o samostojnym podatku rosyjskiego, 5) sprawozdanie komisji skarbowej o poprawkach do projektu ustawy, zmieniającego niektóre postanowienia ustawy z dnia 22 grudnia 1923 r. o środkach zapewnienia równowagi budżetowej; 6) sprawozdanie komisji skarbowej w przedmiocie ustawy o powołaniu rekruta w r. 1927.

OBNIŻENIE STOPY PROCENTOWEJ

Warszawa 22. 2. PAT. Banki Państwowe obniżyły w związku z obniżeniem stopy procentowej przez Bank Polski obniżę stopę procentową od udzielanych kredytów na 11 proc. w stosunku rocznym.

z granicznych wyjeżdża dnia 2 marca 1926 r. | tąd w dniu 3 marca br. przez Wiedeń do Genewy na sesję Ligi Narodów.

Rząd przygotowuje dekret o zgromadzeniach.

SEJMOWA KOMISJA KONSTYTUCYJNA DOMAGA SIĘ WYJAŚNIEŃ O JEGO POSTANOWIENIACH.

Warszawa, 22. 2. (wł. p.) Dnia 22 bm. sejmowa komisja konstytucyjna pod przewodnictwem posła Głabińskiego (ZLN) obradowała nad wnioskiem Klubu ZLN, w sprawie zmiany ustawy o zgromadzeniach oraz nad wnioskiem PPS, o zmianę art. 26 Konstytucji w tym sensie, aby Sejm posiadał prawo rozwiązania się własną uchwałą.

Pierwszy wniosek zmierzał w kierunku wprowadzenia do ustawy instytucji gospodarczą zgromadzenia, wyposażonego w pewną władzę. Wniosek referował poseł Konopczyński. Radca Ministerstwa Spraw Wewnętrznych p. Drzewiecki oświadczył, iż rząd przygotowuje dekret Prezydenta o zgromadzeniach, który jeszcze nie jest gotowy i dlatego nie może poinformować komisji o jego treści. W dalszej dyskusji przedstawiciel Klubu Ukraińskiego posta-

wił wniosek o przejście do porządku nad wnioskiem Klubu ZLN. Komisja propozycję tę odrzuciła. Szczegółowa dyskusja nad tą sprawą odbędzie się na wtorkowym posiedzeniu komisji, przyczem komisja wyraziła życzenie, aby rząd przed trzecim czytaniem wystąpił z projektem noweli do ustawy o zgromadzeniach, bądź odłożył swój projekt ustawy, lub też poinformował komisję o postanowieniach zamierzonego dekretu.

Nad wnioskiem PPS, który referował poseł Czapiński, dyskusji nie ukończono, lecz będzie ona kontynuowana we wtorek przyszłego tygodnia. W tygodniu bieżącym komisja odbędzie jedno posiedzenie dla rozpatrzenia wniosków poselskich w sprawie zmiany sejmowej ordynacji wyborczej.

Bolszewicy uwięzili cały szereg duchownych katolickich.

Warszawa, 22. 2. (wł. k.) Z Piotrogradu dochodzą wiadomości o szeregu aresztowań, dokonanych przez władze sowieckie wśród duchowieństwa katolickiego. W ostatnich czasach uwięziono proboszcza kościoła św. Katarzyny, w Piotrogradzie, ks. Antoniego Wasilewskiego, proboszcza św. Stanisława Jana Trolge, proboszcza katedry ks. Mieczysława Szawdzinisa, sekretarza Kurji die-

cejalnej, ks. Dominika Iwana, proboszcza kościoła św. Kazimierza Pawła Chomicza. Poza tem aresztowano 12 siostr Franciszkanek oraz kilku kleryków. Dokonano rewizji w kościołach piotrogrodzkich oraz w kościele parafialnym w Carskim Siole. Wszystkie wymienione osoby aresztowano pod zarzutem działalności przeciwrewolucyjnej.

Skład Rady finansowej. M. n. Skarbu rozesłało nominacje.

Warszawa, 22. 2. (wł. k.) Ministerstwo Skarbu rozesłało dekret nominacyjny członkom Rady finansowej, mianując pp.: dr. Wacławowi Fajansowi, dyr. Powszechnego Banku Związkowego, Władysławowi Jezierskiemu, b. dyrektorowi Banku Rosyjsko-Azjatyckiego, dr. Feliksowi Młynarskiemu, wiceprezesowi Banku Polskiego, dr. Adamowi Krzyżanowskiemu, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego,

dr. Jerzemu Michałskiemu, posłowi Sejmowemu, Janowi Hołyńskiemu, wiceprezesowi Centralnego Związku Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, dr. Danielowi Grossowi, adwokatowi i Tadeuszowi Epsteinowi, prezesowi Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie, Wacławowi Łypaciewiczowi, posłowi sejmowemu i Janowi Steczkowskiemu, senatorowi.

Nowe utrudnienia imigracji do Francji.

Paryż, 22. 2. (AW.) Celem utrudnienia imigracji robotników obcych do Francji, francuska rada ministrów uchwaliła nowe ograniczenia. Każdy nowoprzybywający robotnik, jak również przebywający na miejscu będzie mu-

sił się wykazać świadectwem robotniczym oraz świadectwem stanu zdrowia. Ci robotnicy, którzy nie będą odpowiadać warunkom określonym w rozporządzeniu zostaną wydalenii.

Ameryka zawrze osobny układ z Chinami na zasadzie równo-uprawnienia.

New York, 22. 2. (AW.) Izba Reprezentantów uchwaliła 259 głosami przeciwko 44 polecić prezydentowi Stanów Zjednoczonych Coolidge'emu, ażeby dążył do zawarcia odrębnego traktatu amerykańsko-chińskiego, od-

dzielnie od rokowań Chin z państwami europejskimi i to na zasadzie zupełnego równouprawnienia obu państw.

FLOTA JAPŃSKA WYRUSZY NA WODY CHIŃSKIE.

Londyn, 22. 2. (aw.) Wedle donie-

ORGAN P. STRESEMANN ZIEJE NIENAWIŚCIĄ DO POLSKI.

Berlin, 22. 2. (wł. eu.) Wystąpienie „Germanii” za szybkim porozumieniem z Polską wywołało kampanię prasy nacjonalistycznej przeciw „Germanii” i przeciw całemu Centrum oraz przeciwko Polsce.

„Tägliche Rundschau” napada na Polskę, twierdząc, że nienawiść Polaków do Niemiec leży nie tylko w ich instynkcie, ale ponadto jest podniecana przez niebывалą megalomanię i wypływającą stąd roszczenia Polaków, które są wprost bezprzykładne (!). Do tego dochodzi, że Polacy są najbardziej kłamliwym narodem i brak im poczucia uczciwości (!) w takim stopniu, jakiego w żadnym innym narodzie stwierdzić nie można.

Bezprzykładna napaść „Tägliche Rundschau” na Polskę i organ Centrum niemieckiego, który stanął w obronie konieczności szybkiego porozumienia polsko-niemieckiego, przypisać należy częściowo antagonizm partyjnym, albowiem „Tägliche Rundschau”, organ Stresemanna, jest organem Związku Ewangelickiego i jako taki zacięty przeciwnikiem katolickiej „Germanii”.

„Acht Uhr Abendblatt” przypisuje Polsce całą winę za zerwanie rokowań handlowych i twierdzi, że Polska nawet tam, gdzie nie istniał zakaz importu towarów niemieckich, uniemożliwiała wszelki import przez niestęchanie wysokie cła.

WIRTH OCZEKUJE USUNIECIA „PROWOKACJI ZDROWEGO ROZSADKU”. T. J. KORYTARZA.

Paryż, 22. 2. (wł. eu.) Korespondent specjalny „Solr”, który uzyskał ostatnio wywiad z kanclerzem Marxem podaje dziś interwju z b. kanclerzem Wirthem w sprawie polsko-niemieckiego konfliktu. B. kanclerz twierdzi, iż oprócz spraw wschodnich granic, uregulowaniu stosunków niemieckich przeszkadza również nacjonalizm polski który z ładą drobnego zatargu robi wielki konflikt dyplomatyczny. Niemcy pragną utrzymania dobrych stosunków politycznych i gospodarczych z wszystkimi sąsiadami a więc także z Polską. Niemcy jednak oczekują od międzynarodowej sprawiedliwości uregulowania kwestii korytarskiej, który jest prowokacją zdrowego rozsądku (!).

WYGRANE W 12-tym DNIU

Warszawa, 22. 2. (wł. k.) Dziś w dwunastym dniu ciągnięcia V Klasy 14-tej Loterii Państwowej główne wygrane padły na numery następujące: 10 000 zł. nr. 40101, 5000 zł. nr. 28151, 50837, 3000 zł. nr. 6130, 39887, 55393, 66565, 2000 zł. 25078, 39234, 42380, 47511, 47976, 71093, 75126, 77229, 77600, 78430, 1000 zł. nr. 344, 18425, 22287, 23181, 25267, 27843, 33146, 38046, 46559, 47663, 55226, 68371, 75467, 75113, 77155.

POLSKI SYNDYKAT PRZYJĄŁ ZAPROSZENIE DO DUESSELDORFU.

Berlin, 22. 2. (wł. eu.) Z Düsseldorfu donoszą, że przewodniczący trustu stalowego Meyrlich zaprosił polski Syndykat Hut Żelaznych do udziału w konferencji międzynarodowego trustu stalowego, która odbędzie się dnia 4 marca w Düsseldorfie. Polski Syndykat przyjął zaproszenie.

sieć z Szanghaju, przybył tutaj japoński krążownik „Tenrin” w towarzystwie osiemnastej floty torpedowców japońskich. Równocześnie eskadra japońska stacjonująca w Sansbo otrzymała rozkaz pogotowia do wyjazdu.

Trzeźwe głosy niemieckie o zatargu z Polską.

Kancelarz Rzeszy, p. Marx w wywiadzie, udzielonym paryskiemu „Soir”, oświadczył, iż twierdzenie, jakoby zaostrożenie się polsko-niemieckiego konfliktu było pierwszym skutkiem utworzenia nowego rządu niemieckiego, jest niesłuszne. Niemcom zależy na znalezieniu jakiegoś modus vivendi z Polską i tylko nieprzejednane stanowisko ze strony Polski uniemożliwia porozumienie(!).

W tym samym prawie dniu organ, zbliżony do kancelarza, centrowa „Germania” umieściła obszerny artykuł wstępny na temat stosunku Niemiec do Polski, mówiący co innego.

W artykule tym „Germania” stwierdza kategorycznie, że Polska posiada niezaprzeczalne prawo do istnienia, które jest jednym z fundamentalnych praw polityki europejskiej. Polska jest poza tem jednym z najważniejszych członków systemu locarneńskiego. Niemcy, które prowadziły wojnę światową właściwie z powodu niechęci Węgrów do serbskiej nieprzyjaciółki, nie mogą pragnąć nigdy jeszcze straszliwszego nowego wydania tej walki z powodu niechęci nadłabskich agrariuszy do wwozu nieprzyjaciółki polskiej do Niemiec.

O jakiegokolwiek wojnie częściowej w Europie, która mogłaby nie doprowadzić do pożaru ogólnego, żaden polityk serio nie może myśleć. System locarneński jest kompleksem nierozdzielnych: jeżeli kamień wypadnie, wtedy zawali się cały budynek.

W sprawach rokowań handlowych „Germania” oświadcza dalej, że Polska jest krajem, który może łatwo znieść wojnę celną. Polska może więcej znieść braków bez upadku, niż w kołach niemieckich sądzą. Dlatego wszelka polityka, obliczona na zalamanie się gospodarcze, a przez to i polityczne Polski, jest niebezpiecznym szaleństwem. Dla polityki polsko-niemieckiej istnieje jedna tylko droga, droga porozumienia, a przynajmniej poszukiwanie dróg porozumienia. Dziennik powołuje się na posła Diamandę, który oświadczył, że w rokowaniach polsko-niemieckich i w polityce porozumienia trzeba najtrudniejsze problemy pozostawić na koniec, bo nie mogą one stanowić fundamentu, lecz tylko kopułę całego zaganienia.

„Germania” w dalszym ciągu zwraca się bardzo ostro przeciwko umysłowości polityków, pochodzących z granic wschodnich Niemiec. Stwierdza ona, że politycy ci mogą być dobrymi żołnierzami, ale nie mogą być dobrymi politykami. Polityka przedwojenna Prus w stosunku do Polaków powinna dać dużo do myślenia politykom dzisiejszym. Dziennik kończy swój artykuł oświadczeniem, że, gdy w czerwcu r. b. Rada Ligi Narodów zbierze się w Berlinie, powinny wówczas wreszcie nastąpić normalne stosunki dyplomatyczne pomiędzy Niemcami a Polską, któreby nie dopuszczały do tego, że minister Spraw Zagranicznych Polski rokrocznie, przejeżdżając przez Berlin, musi to czynić, jak dotychczas in cognito. Czas jest, aby wreszcie w Niemczech została ustalona linia polityczna w stosunku do Polski. Czas jest, ażeby ten kierownik polityki zagranicznej Niemiec, który w r. 1923 z wielką ilością odwagi cywilnej wziął się do zagadnienia francuskiego, obecnie wziął w swoje ręce bezpośrednio politykę polską.

Z tego streszczenia wywodów „Germanii” wynika, że nieprzejednanie nie jest po stronie polskiej, jak to twierdził kancelarz Rzeszy, lecz winę za ostry stosunek ponoszą politycy niemieccy w rodzaju hr. Westarpa, ludzie o specyficznym prusko-junkierskiej umysłowości, którzy nadają obecnie ton polityce niemieckiej.

Minister spraw zagranicznych, p. Stresemann nie posiada dość siły, by przeciwstawić się temu nacjonalistycznemu naciskowi i skutkiem tego znalazł się obecnie w sytuacji t. zw. ślepej ulicy.

Charakteryzuje ją socjalistyczny „Vorwärts”, pisząc:

„Nikt dotąd nieszczęśliwie nie wie, co rząd niemiecki właściwie proponuje. Powiada on, że chce poprzednio traktować sprawę wydania, ale ta sprawa jest przecież tylko częścią osiedlenia się, a ta znowu jest tylko częścią ogólnej polityki handlowej. Ponieważ ostatecznie raz musi dojść do rokowań a obecnie jest tylko jedna możliwa do rokowań propozycja — mianowicie polska — należy się obawiać, że rząd niemiecki nie wyjdzie okryty sławą z tej walki dyplomatycznej. Jeszcze więcej należy się obawiać, że rząd ten ze względu na prestiż, aby oszczędzić sobie blamaż poddania się, wpędzi się sam na takie stanowisko, które pod względem handlowo- i zewnętrznopolitycznym przyniesie szkodę.

Warszawscy gracze są — jak z wyurzeń ministra Zaleskiego wynika — dość mądzy, aby poznać słabe strony rządu niemieckiego. Oni chcą wyczekać i zaniechać wszelkich ataków. Jeżeli zostaną dość silni, aby politykę tę przeprowadzić do końca, to Berlin o-

siadzie na lodzie. Jeżeli zaś (Warszawiacy) nie są dość silni i jeżeli wskutek obustronnych prowokacji przyjdzie do zaostrożenia wojny handlowej i wydania, to liczni niewinni a z nimi oba narody będą cierpieć.

Można tedy rządowi niemieckiemu dać tylko jedną radę: niech się stara, wyrzekając się wszelkich względów na prestiż, jak najprędzej wyjść ze ślepej ulicy!

Nawet „Deutsche Allgemeine Ztg.” donosi, że z niektórych kół niemieckich wystosowano życzenie pod adresem Stresemanna, by podczas pobytu w Genewie starał się osiągnąć porozumienie z polskim ministrem spraw zagranicznych Zaleskim. Nacjonalistyczny dziennik niemiecki naturalnie w powodzenie tej konferencji nie wierzy. ale charakterystyczne jest, że obecnie się jej nie sprzeciwia.

Z głosów prasy niemieckiej wogóle wynika, że dyplomacja niemiecka popełniła grubą błąd, zrywając w brutalny sposób rokowania z Polską, co naraziło ją na kompromitację wobec zagranicy. Będą obecnie prawdopodobnie czynione próby naprawienia tego błędu.

Polska ma najmniejszą procent. ilość parlamentarzystów.

SENACKA KOMISJA SKARBOWO-BUDŻETOWA CHCE WIEDZIEĆ, ILE RZĄD BUDUJE?

Warszawa, 22. 2. (wl.) (p) Dnia 22 bm. senacka komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem senatora Adelmana (Ch. D.) wysłuchiwała referatu senatora Kasperowicza o budżecie Sejmu i Senatu. Referent wykazał, że Polska posiada najmniejszą z pomiędzy wszystkich krajów Europy ilość posłów i senatorów w stosunku do ogółu ludności. I tak w Polsce jeden poseł przypada na 65 000 mieszkańców, a 1 senator na 261 000, podczas gdy w Norwegii np. 1 poseł przypada na 17 500, a 1 senator na 70 000. Również co do ilości urzędników Sejmu i Senatu Polska zajmuje ostatnie miejsce wśród państw europejskich. Sejm i Senat posiada ogółem 57 urzędników wraz z stenografami, podczas gdy Niemcy posiadają 220.

Budżet Sejmu i Senatu przyjęto bez zmian.

Z kolei senator Januszewski (Wyzwolenie) referował sprawę budowy rządowych i zaproponował rezolucję, w której Senat wzywa rząd, aby do przyszłego prelimitarza budżetowego załączyć aneks, w którym wyszczególnione byłyby wszystkie pozycje budowlane.

Następnie zabierali głos senator Körner (klub żydowski), ks. Albrecht i senator Adelman (Ch. D.) oraz senator Kasperowicz. Mówcy podkreślili bezpianową działalność budownictwa rządowego i domagali się, aby wszystkie budowle rządowe skoncentrowane zostały w Ministerstwie Robót Publicznych. W imieniu rządu zabrał głos dyr. departamentu p. Opolski i dyr. departamentu Spraw Wojskowych p. Wilński. Ostatni wykazał, iż rozpoczęto budowę wojskowe wartości 20 milionów zł., wymagające 160 milionów na wykończenie ich. Podobnie sprawa się przedstawia w innych ministerstwach. Z tego powodu komisja poleciła przewodniczącemu senatorowi Adelmanowi porozumienie się z wicepremierem p. Bartlem, aby w przyszłości, tj. w najbliższym prelimitarzu budżetowym, sprawa budowy rządowych została uregulowana.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 10 rano. Na porządku obrad budżet Ministerstwa Przemysłu.

Rząd zatwierdzi podwyżkę ceny cukru?

W PRZYSZŁOŚCI RZĄD BĘDZIE USTANAWIAĆ CENY CUKRU.

Warszawa, 22. 2. (wl.) (k) W wyniku narad pomiędzy przedstawicielami Ministerstwa Skarbu, Min. Przemysłu i Handlu i Min. Rolnictwa w sprawie ostatniej podwyżki cen cukru, postanowiono wnieść do ustawy o obrocie cukrem nowelę, na której podstawy rząd miałby nie regulować,

lecz ustanawiać ceny cukru. Z tego można sądzić, że ostatnia podwyżka ceny cukru będzie akceptowana przez rząd, który chce sobie pozostawić wolną rękę w sprawie cen cukru dopiero w przyszłości.

Pierwsza parada wojskowa od 1914 r.



General von Heye przechodził przed frontem wojsk stojących garnizonem w Poczdamie. Na przelocie wojsk — pierwszym, jaki od r. 1914 odbył się w

Poczdamie — obecnym był także amerykański poseł Shurmann w towarzystwie atache wojskowego Stanów Zjednoczonych.

ZSSR „DAŻY DO POKOJOWEGO ROZWIAZANIA”

Moskwa, 22. 2. PAT. W odpowiedzi na interpelację w sprawie stosunków rosyjsko-angielskich Litwinów oświadczył, że rząd sowiecki gotów jest do pokojowego rozwiązania wszystkich zagadnień w drodze rokowań. Między rządem sowieckim a rządem angielskim istnieje układ, aby skargi, dotyczące naruszenia układu angielsko-sowieckiego, były rozstrzygane poszczególnie, a nie zbiorowo. Rząd angielski nie zgłosił zażaleń w żadnym wypadku, natomiast ministrowie angielscy w mowach swoich i w prasie wytaczają przeciwko Sowietom zarzuty natury ogólnej. Szczególnie ostrowy wyrzili się Litwinów o ostatniej mowie japońskiego ministra spraw zagranicznych.

P. BARTEL OBJĄŁ URZĘDOWANIE

Warszawa, 22. 2. (wl. p.) P. premier Bartel powrócił do zdrowia i objął urządowanie.

MARSZRUTA WYCIECZKI PARLAMENTARZYSTÓW POLSKICH

Warszawa, 22. 2. (wl.k) Jutro o godzinie 2.10 wyjeżdża z Warszawy wycieczka parlamentarzystów polskich, udająca się do Paryża. Wycieczka skieruje się drogą przez Strasburg, Verdun i Reims.

PASZPORTY ULGOWE NA TARGI WIEDENSKIE

Warszawa, 22. 2. (wl.k) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało zarządzenie w sprawie ulgowych paszportów zagranicznych dla delegatów polskich firm, wyjeżdżających na targi wiedeńskie, które mają się odbyć od 10 do 15 marca br. Paszporty ulgowe będą wydawane na podstawie specjalnych zaświadczeń Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

UTRUDNIENIA W WYJEŹDZIE DO URUGWAJU

Warszawa, 22. 2. (wl.k) Urząd Emigracyjny zawiadamia, że na skutek wiadomości o niepomyślnych widokach dla emigrantów polskich w Urugwaju wstrzymuje się wizy dla wszystkich emigrantów, chcących wyjechać do Urugwaju z wyjątkiem rodzin, które mogą się opierać na posiadaniu 300 dolarów amerykańskich, pojedynczych, mogących się wykazać posiadaniem 150 dolarów amerykańskich po opłaceniu kosztów podróży, osób posiadających wezwanie od rodziny, lub przylaciół.

DZIENNIKARZE U P. PREZYDENTA

Warszawa, 22. 2. (wl. k.) W dniu dzisiejszym delegacja Syndykatu Dziennikarzy była przyjęta na audiencji przez p. prezydenta Rzeczypospolitej, którego prosiła o zaszczepienie swą obecnością balu prasy.

P. MALCZEWSKI DO OSŁO

Warszawa, 22. 2. (wl. k.) Były komendant generalny w Monachium p. Malczewski przychodzi w charakterze charge d'affaires na miejsce p. Kłapińskiego do Oslo.

W STAN SPOCZYNKU

Warszawa, 22. 2. (wl. k.) Referent spraw żydowskich w Ministerstwie Spraw Zagranicznych p. Kazimierz Krippendorf przeniesiony został w stan spoczynku.

DELEGAT POLSKI NA SESJE KOMITETU EKONOMICZNEGO

Warszawa, 22. 2. (wl. k.) P. Wicepremier przemysłu i handlu Doleżał wyjechał do Rzymu, gdzie będzie reprezentował Polskę na sesji komitetu ekonomicznego Ligi Narodów.

IŁOŚĆ BEZROBOTNYCH W POLSCE

Warszawa, 22. 2. PAT. Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie za czas od 5. do 12. br. wykazuje 209.228 bezrobotnych, którzy zarejestrowali się w państwowych urzędach pośrednictwa pracy. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych wzrosła o 908 osób. Ogółem na dzień 12. br. zarejestrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy było 153.000 mężczyzn i 53.342 kobiet.

STENOGRAMY PRZEZ RADJO

Berlin, 22. 2. (AW.) Ministerstwo poczt i telegrafów Rzeszy przystąpiło do wypróbowania doniesłego wynalazku w dziedzinie radjotelegrafii. Dzięki radjotelegraficznej będzie możliwe przesyłanie pisma stenograficznego, co wpłynie w wielkim stopniu na przyspieszenie w przekazywaniu informacji. Dokonane próby tej komunikacji na przestrzeni Königswusterhausen-Wiedniem dały znakomite rezultaty. System ten polega na przesyłaniu słów, podobnie jak przesyłanie słów drogą radiową według wynalazku prof. Dr. Carolisa.

ZMIANY W BIEGU POCIAGÓW

Katowice, Dyrekcja Kolei Państwowych komunikuje: Z dniem 1 marca br. zaplanowano zmiany w biegu pociągów osobowych. Zmiany te dotyczą pociągów nr. 2836, 2837, 2838, 2839, 2840, 2841, 2842, 2843, 2844, 2845, 2846, 2847, 2848, 2849, 2850, 2851, 2852, 2853, 2854, 2855, 2856, 2857, 2858, 2859, 2860, 2861, 2862, 2863, 2864, 2865, 2866, 2867, 2868, 2869, 2870, 2871, 2872, 2873, 2874, 2875, 2876, 2877, 2878, 2879, 2880, 2881, 2882, 2883, 2884, 2885, 2886, 2887, 2888, 2889, 2890, 2891, 2892, 2893, 2894, 2895, 2896, 2897, 2898, 2899, 2900, 2901, 2902, 2903, 2904, 2905, 2906, 2907, 2908, 2909, 2910, 2911, 2912, 2913, 2914, 2915, 2916, 2917, 2918, 2919, 2920, 2921, 2922, 2923, 2924, 2925, 2926, 2927, 2928, 2929, 2930, 2931, 2932, 2933, 2934, 2935, 2936, 2937, 2938, 2939, 2940, 2941, 2942, 2943, 2944, 2945, 2946, 2947, 2948, 2949, 2950, 2951, 2952, 2953, 2954, 2955, 2956, 2957, 2958, 2959, 2960, 2961, 2962, 2963, 2964, 2965, 2966, 2967, 2968, 2969, 2970, 2971, 2972, 2973, 2974, 2975, 2976, 2977, 2978, 2979, 2980, 2981, 2982, 2983, 2984, 2985, 2986, 2987, 2988, 2989, 2990, 2991, 2992, 2993, 2994, 2995, 2996, 2997, 2998, 2999, 3000.

Sensacyjne orzeczenie Najwyższego Trybunału Administra- cyjnego w sprawach celnych.

Dnia 8 lutego 1927 ogłosił N. T. A. wyrok rozstrzygający kwestię, czy władze celne mogą w ciągu 2 lat po dokonaniu oceny towaru żądać dodatkowych dopłat, rzekomo dlatego, że pierwotne ocenie było mylne. Ministerstwo Skarbu, powołując się na rozp. Min. Skarbu z 13 grudnia 1920 r., które zezwalało na dodatkowe pobieranie dopłat celnych i wymierzało importom dziesiątki tysięcy dodatkowych dopłat na krocie tysięcy złotych, na towary, które dawno już sprzedano przy kalkulowaniu pierwotnie opłaconego cła. Dopłaty celne, po tak długim czasie wymierzone, były ogromną krzywdą, albowiem dotknięci niemi musieli je opłacać z własnych funduszy, bez możliwości kalkulowania tej dopłaty na towary, dawno już sprzedane.

Masowe te dopłaty — wyszukiwaniem błędów zajmowały się specjalne biura w poszczególnych Dyrekcjach Cel — stały się przyczyną ruin liczących kupców i utrudniały wszelki import, skoro nikt nie był pewnym, czy w ciągu 2 lat po otrzymaniu i ocenie towaru z zagranicy nie będzie zmuszonym do dopłaty, wynoszącej nieraz więcej, niż wartość samego, dawno już sprzedanego towaru.

Przeciwko temu godzącemu wogóle w bezpieczeństwo prawne postępowaniu władz celnych wniósł szereg firm małopolskich i śląskich, zastąpionych przez adwokata dr. Naldera z Krakowa, przeciw Min. Skarbu skargi do Trybunału Administracyjnego, z powołaniem się między

innymi na to, że odnośne rozporządzenia Min. Skarbu, jako sprzeczne z ustawami celnymi państw zaborskich, które dotąd uchylone nie zostały, jest nieważne a dopłaty niedopuszczalne.

Na skutek tych skarg odbyły się rozprawy w N. T. A. w Warszawie w grudniu, a wyrok, oczekiwany ze zrozumiałym napięciem, ogłoszony został dnia 8-go lutego 1927 r. Wyrok ten orzekł, że dopłaty celne są bezprawne, a samo rozporządzenie Min. Skarbu z 13. XII. 1920, regulujące u nas stosunki celne, jest sprzeczne z dotąd obowiązującymi ustawami państw zaborskich i dlatego nieważne.

Znaczenie tego orzeczenia jest nader doniosłe.

Wyrok ten uwolni tysiące importerów od dopłat celnych — rozchodzi się tylko o czas ubiegły o około 1 i pół miliona zł. i zmusi Min. Skarbu zająć się corychlej uporządkowaniem spraw celnych, skoro zasadnicze rozporządzenie Min. Skarbu, regulujące tę dziedzinę, uznane zostało przez N. T. A. za nieważne i nieobowiązujące.

Gdzie prawda?

W SPRAWIE ZAMIERZONYCH RUGÓW W SZKOLNICTWIE ŚLĄSKIM

Jak donosiliśmy, na posiedzeniu Komisji budżetowej Sejmu śląskiego, na zapytanie p. posła Janickiego, skierowane pod adresem panów wizytatorów, obecnych na posiedzeniu komisji, co do pogłosek o rugach w szkolnictwie (chodzi tu o rugi dwóch wizytatorów — siedmiu inspektorów i stu kierowników i nauczycieli), ci oświadczyli, że memoriał w sprawie tej został przesłany przez ZOKZ., że o tem słyszeli, ale nie wiedzą, na czyje ręce został przesłany.

PAT. zdementował tę wiadomość. Do-

tał wszystko byłoby w porządku, gdyby „Ognisko”, związek lewicowego nauczycielstwa, samo się nie zdradziło i nie zaprzeczyło PAT'owi. Jeden z tych panów, prawdopodobnie ze złości za zdementowanie pogłosek, powiedział, że jest prawdą, że rugi będą, bo „Ognisko” w dniu 5 grudnia 1926 r. pod liczbą dziennika 1281-26 wysłało memoriał do p. wojewody śląskiego. To wystarczy.

Pos. Janicki powinien po raz drugi zapytać przedstawicieli W. R. i O. P., podając im wymienioną liczbę do wiadomości.

Nastroje wśród ludności rosyjskiej.

WOJNA BLISKO. — TRZEBA ROBIĆ ZAPASY ŻYWNOSCI.

Stałym tematem rozmów w RSFSR. jest ostatnio wojna. Każdą wiadomość z gazet, zarówno polityczną, jak i gospodarczą lub nawet z dziedziny nauki, tłumaczą sobie najszerze warstwy społeczeństwa sowieckiego, jako przepowiednię niedalekiej wojny.

„Raboczaia Gazeta” opublikowała treść rozmów, które w ostatnich czasach bardzo często słyszeć można w Moskwie i okolicach.

„Gaz już próbują” — mówi stara robotnica, która czytała w gazecie, że w laboratoriach odbywają się doświadczenia z gazami.

Inni znów twierdzą, że wojna „już się zaczęła, tylko przed nami ukrywają”.

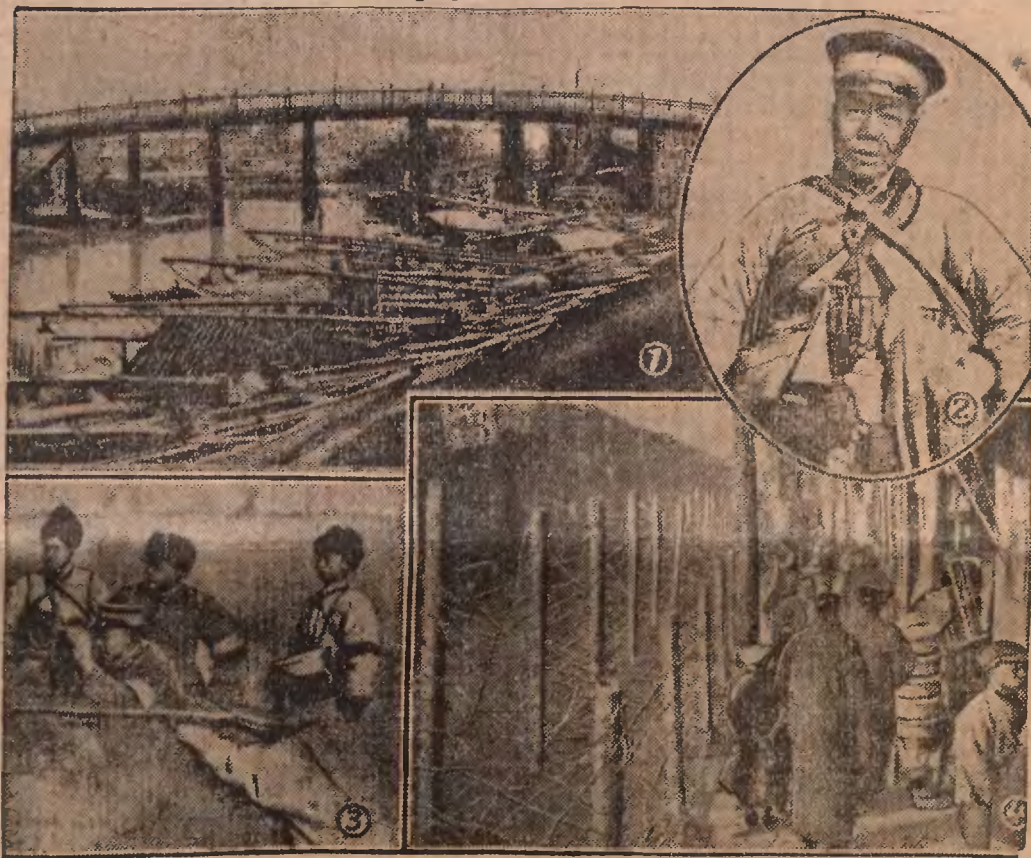
Robotnik zakładów przemysłowych „Dux” donosi redakcji, że jeden z jego kolegów zaczął gromadzić zapasy mąki, które wystarczyć mają na 20 lat.

Niektórzy robotnicy w ten sposób gawędzili o „zbliżającej się” wojnie: „Dużo tutaj mówimy, a prawie zupełnie się nie przygotowujemy. Czy będzie wojna czy nie — musimy być przygotowani. Państwo musi mieć większe zapasy zboża i materiału wojennego”. Robotnica zakładów Putiłowskich pisze: „My kobiety musimy również zajmować się sprawami wojskowymi; choć nie będziemy strzelały z karabinów, musimy być przynajmniej dobrymi pielęgniarkami”. Pewien robotnik z zagłębia Donieckiego napisał znów do jednej z moskiewskich redakcji odeszer ny list na temat „zbliżającej się” wojny, dając towarzyszom swym następującą radę: „We wszystkich przedsiębiorstwach przemysłowych robotnicy powinni zorganizować i dobrze wyszkolić oddziały strzeleckie.”

Przytoczone powyżej rozmowy i listy, będące znakomitą odzwierciedleniem nastrojów obecnych wśród ludności rosyjskiej, nie wymagają chyba żadnych komentarzy.

—oOo—

Obrazki z wojny domowej w Chinach.



1) Widok na wielki most nad Jang Tse Kiang w Szanghaju. Na pierwszym planie charakterystyczne okręty do przewożenia, który jak wiadomo jest głównym pożywieniem Chińczyków. 2) Chiński żołnierz wyekwipowany po europejsku. 3) Placówka armii Sung Czuan Fanga, który broni Szanghaju. 4) Ulica w Hankau odrutowana zasiekami, od których rozpoczyna się obszar koncesyj angielskich.

Polskie bandery na morzu.

„Kraków” wypłynął z Gdańska dnia 15 bm. z ładunkiem podkładów kolejowych do Granemouth w Anglii. „Poznań” i „Wilno” ładują w Gdańsku drzewo kopalniane, z którym „Poznań” połylnie do Rouen we Francji, a „Wilno” do Hull w Anglii. Pozostałe dwa statki znajdują się obecnie z ładunkiem węgla na morzu.



MICHEL ZEVACO

Błędny Rycerzyk.

(„LE CAPITAN” *).

106)

— Wystarczy mi słowo pańskie! — rzekła zimno. — Naturalnie nie wliczam w to odpowiednio urządzonego domu, koni, karocy, lokajów; pragnę przyjmować w moich salonach wszystko, co zawiera Paryż w sobie największego pośród arystokratów i artystów. Chcę widzieć cały Paryż u moich nóg.

— Złóż cały Paryż u twoich stóp! — rzekł Cinq-Mars z egzaltacją. — Rzuciłbym ci pod stopy całe królestwo, gdyby to było w mojej mocy!

— Dobrze! — rzekła Marion z gestem cesarzowej, przyjmującej ambasadora. — Teraz wracam do poprzedniej mojej kwestji, czy mnie pan kocha? Wszystko, co pan powiedział dotąd, świadczy jedynie, że mnie pan pożąda. Znalazłoby się w Paryżu dziesięciu wielmożów, którzy daliby mi te same, co i pan odpowiedzi, lecz nie widzę, prócz pana i kawalera de Capeatang (na dźwięk tego nazwiska margrabia zgrzytnął zębami), do kogobym mogła się zwrócić z tem pytaniem, które ściągają nad głowy nasze błysk topora katowskiego. Pomijam Capeatanga jednak: jest ubogim, a ja obawiam się ubóstwa. Niech mi pan wierzy, margrabio, pogardzam pieniędzmi, skoro jednak wszystko na świecie się kupuje za pieniądze, a ja pragnę w dostatku, muszę odsuwać od siebie ludzi, nieposiadających majątku. Pozostaje więc tylko pan. Zanim jednak odpowie mi pan, musi pan po-

znać bliżej niebezpieczeństwo... Jest w Paryżu człowiek, który stanowi wielką siłę, potęgę i który niebawem zadziwi cały świat. Chciałam z początku połączyć moje losy z tym człowiekiem, lecz wzbudza on we mnie trwogę i mam przecucie, że trwoga ta przejdzie z czasem w nienawiść. Człowiek ten, panie margrabio, ofiarował mi dwieście tysięcy liwów rocznie; mówił mi to pewnego dnia sam; ukazywał mi to, czego, jak powiedziałeś przed chwilą z żalem, nie możesz mi ofiarować: królestwo u moich stóp. Odmówiłam, a właściwie nie odpowiedziałam stanowczo. Ten człowiek teraz wisi nademną. A wie pan, co on mi powiedział? Powiedział mi: nie kochasz mnie, zgoda! Ale nie pokochasz nikogo! Od tej chwili czuam nad tobą! Biada ci, jeżeli pokochasz, ty która nie chcesz mnie kochać! Czekaj cię Bastylja, grób za życia, gdzie będziesz umierała godzina po godzinie, kropla po kropli. Dla ciebie mogiła, do której wejdiesz żywa; dla niego, dla tego, kto cię pokocha, stryczek, albo topór!

Marion Delorme wstała. Była blada, jak płótno, lecz ciągle pełna powagi. Cinq-Mars stał oszołomiony. Coś w rodzaju przerażenia opanowywało go w miarę jej słów. Oczyma, utkwionemi w dal, widział, jakby mistyczne rusztowanie katowskie. Marion pochylała się nad nim i mówiła dalej:

— Teraz... Och! Teraz może pan odpowiedzieć na moje pytanie, gdyż widzę, że wiesz, czytam to w twoich oczach, że wiesz, iż demon, który rozpościera nad naszą miłością swoje żalobne skrzydła, nazywa się Richelieu!

— Oto moja odpowiedź! — rzekł Cinq-Mars, prostując się.

Skierował się ku drzwiom, otworzył je i dał znak człowiekowi, który stał w przedpokoju. Był to lokaj ubrany na czarno, bez liberji. Gdy lokaj zbliżył się, Cinq-Mars schwylił ze stołu koszyk

z czerwonymi różami, usłaniami brylantową rosą i rzekł groźnym głosem:

— Jesteś od księcia Richelieu?

— Tak jest, miłościwy panie!

Marion wpatrywała się w margrabiego prawie z przerażeniem. Cinq-Mars wręczył koszyk z kwiatami lokajowi i spoglądając na Marion, rzekł:

— Powiedz księciu Richelieu, że ja, Henryk de Ruze d'Effiat, margrabia de Cinq-Mars pogardzam pogroźkami, czynionymi przez księcia mnie i mojej ukochanej Marion Delorme, tu obecnej! A na dowód moich praw, jak to sam widzisz, odsyłam księciu podarunek, który ośmielił się jej przysłać.

— Łzy na krwi! — powtórzyła w duchu Marion.

Skoro drzwi zamknęły się, Cinq-Mars zwrócił się do Marion, klęknął przed nią i rzekł:

— Czy w ten sposób chcesz być kochaną?

Marion zarzuciła mu ramiona na szyję, zamknęła oczy, położyła usta swoje na ustach jego i odpowiedziała:

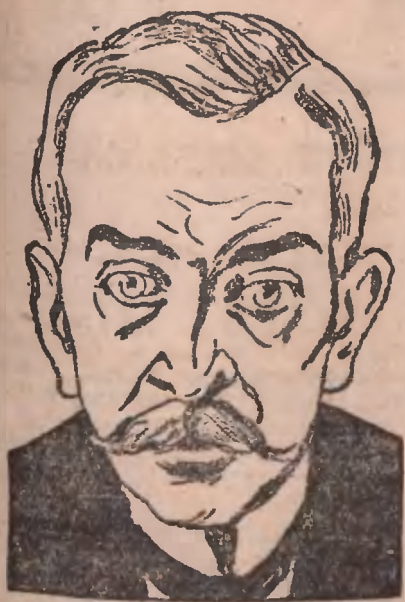
— Kocham cię! Jestem twoją!

I w chwili, gdy Cinq-Mars, oszołomiony radością, upojony namiętnym szałem, przyjmował rozkoszną pieśczętę pierwszego pocałunku, nagle w myślach jego zawrzała huragan jakiś. Przyszła mu nagle na myśl Gizella. Ujrzał jej obraz, przed oczyma! Przerażenie ścisnęło mu gardło.

Przecież Gizella była jego narzeczoną, z którą łączyła go solenna, pełna tajemnicy przysięga. Gizella była córką księcia d'Angouleme, z którym związał się na zawsze łańcuchami spisku, po za którym widniał szafot. Gizella, czy Marion? Trzeba wybierać! Wybierać natychmiast, gdyż może dziś jeszcze, za godzinę, w tej chwili nawet może oczekują go już na ulicy Barres dla podpisania aktu ślubnego.

(C. d. n.)

Zwycięzca w portugalskiej wojnie domowej.



General Carmona, prezydent Portugalii, który stłumił ruch rewolucyjny w swoim kraju. Między innymi najcięższą walkę stoczył na barykadach Lizbony. Walną pomocą wojskom rządowym były aeroplany rządowe, które powstańców zarzucały bombami, zmuszając ich w ten sposób do ustąpienia z placu boju.

Kurczenie się prasy włoskiej.

Ruch w kierunku jednoczenia i ujednolinita prasy włoskiej zaznacza się coraz bardziej. W Turynie pozostać mają dwa dzienniki tylko: „Stampa” i „Gazzetta del Popolo”, podczas gdy w Mediolanie liczba dzienników zredukowana będzie do trzech a mianowicie: „Il Sole”, „Corriere della Sera” i „Popolo d'Italia”. To samo w innych miastach, gdzie dzienniki będą ograniczone do minimum. Dzienniki rzymskie donoszą, że po zrewidowaniu listy dziennikarzy przez nowych kierowników syndykatu okręgowego prasy liczbę dziennikarzy w Rzymie dochodzących do 1700 zredukowano do 744.

Muzykalne syreny.

Prezydent policji w Paryżu zwołał amysywny komitet, celem przedsięwzięcia czegoś przeciwko ohydному hałasowi, sprawianemu przez trąbki samochodowe. Komitet postanowił urządzić przy współudziale powag muzycznych próby, które mają ustalić, które dźwięki syren specjalnie drażnią ucho ludzkie oraz ustalić, które są dla niego najniebezpieczniejsze. W takim razie dozwolone byłoby na przyszłość jedynie tylko ton tej jednej, najmniej drażniącej tonacji. W krótkim więc czasie przekonamy się, czy Paryż zdecyduje się na tonację dur, czy mol? W największym kłopotcie będą policjanci, którzy będą musieli być obdarzeni — dobrym słuchem i muzykalnością, by mogli ścisnąć samochody, sprzeciwiające się przyjętej skali.

Niesmaczny żart

NA ŁAMACH „POLSKI ZACHODNIEJ”.

Redakcja nasza otrzymała list od jednego ze swych prenumeratorów, który również przewraca on uwagę wszystkich czytelników, szanujących swą wiarę i uczucia religijne, na wyśmieszający żart, zamieszczony w dodatku „Polski Zachodniej” „Gustlika” z dnia 19.2.1927 r. Nad podobizną Pana Jezusa został umieszczony napis „Judaszk Ślaski”.

Przyznajemy, że pomysł jest niesmaczny, wprost nawet nieszczerliwy; zestawiono bowiem napis „Judaszk Ślaski” z postacią Pana Jezusa.

Osoby i postaci świętych a tym więcej Pana Jezusa nie należy wprowadzać do żartów i żartków. Odczucie tego, co można i wypada, zależnym jest naturalnie od wrażliwości uczuć religijnych. Im dla kogoś rzecz lub osoba jest droższa, tem z większą czcią do niej się odnosi.

Ze tak jest potwierdza nam list wspomnianego prenumeratora. Niesmaczny żart, zamieszczony przez „Polskę Zachodnią” w „Gustliku”, który dla autora wydawał się zwykłą żartowiną, — przez czytelników przyjęty został z oburzeniem.

Dookoła kwestji kwalifikacji nauczycielskich.

Rok szkolny 1928-29 jest terminem prekluzyjnym do uzyskania kwalifikacji przez kolosalną większość nauczycielstwa, zatrudnionego w szkolnictwie średnim, ogólnokształcącym. Bliskość tego terminu czyni kwestję kwalifikacji nauczycielskich aktualną i pozwala choć pobieżnie zapoznać się z jej genezą i z warunkami pracy przeciętnego nauczyciela nad przygotowaniem się do egzaminów państwowych. Geneza kwestji tkwi u początków zawieruchy wojennej, która wstrząsnęła życiem społeczeństwa w latach 1914—1918. Szalejący huragan wojny porwał wprost z ław uniwersyteckich setki i tysiące młodzieży, która zwłaszcza na zew złotego rogu wolności stanęła w szerebie najofiarniejszych obrońców ojczyzny.

A potem powrót... Kogo los oszczędził, kto w rowach wojennych nie zmarnował zdrowia — wracał w mury uczelni opuszczonej przed laty... Ileż to wysiłków trzeba było, żeby niedyscyplinowany umysł i stępsłe palce zaprząć znowu do pracy naukowej?

Z czasem przyszło i to, ale lat przewojowanych a z tem możliwości normalnego odbycia i ukończenia studiów już żadna siła cofnąć nie była w stanie...

Bardzo wielu z b. żołnierzy-akademików objęło posady nauczycielskie.

I to jest właśnie ten znaczny odsetek nauczycielstwa niekwalifikowanego; to jest kwestja kwalifikacji — wogóle. A teraz nieco o warunkach pracy i o możliwości przygotowywania się do zdobycia kwalifikacji...

Praca nauczycielska, jak każda praca urzędnicza Polskiej odrodzonej, była ciężka, skazana na borykanie się także z trudnościami bytu. Mierne uposażenia, brak mieszkań, często nadmiar nauki i nadmiar konieczności solidnego przygotowywania się do lekcji — to były warunki pracy nauczycielskiej.

Wiele nauczycieli, zwłaszcza obarczonych rodzinami, rzuciło się do pracy zarobkowej; wielu idealistów-zapałców poświęciło się nadto — poza pracą szkolną — pracy społecznej, słusznie wymaganej, zwłaszcza na kresach — od nauczycielstwa.

Cztery do sześciu godzin pracy w szkole, parę godzin przygotowywania materiału lekcyjnego „na jutro”, lub poprawki, częstokroć praca zarobkowa, praca społeczna — oto jest prawie że powszechnie „chleb codzienny” nauczyciela.

Do tego jednak musimy dołączyć ciężką konieczność pracy do egzaminu państwowego.

Może ktoś zechce zbadać, o ile możliwe jest dla człowieka, który przeszedł piekło wojny, który ma już rodzinę i lata na karku — uczyć w szkole, przygotowywać się do lekcji, działać społecznie, często pracować jeszcze zarobkowo i uczyć do egzaminu?...

Zdaje się, że już tylko uczenie, wychowywanie, przygotowywanie materiału lekcyjnego i robienie egzaminu, muszą okazać się trudem często nad siły przeciętnego człowieka.

Uprzemyślnijmy sobie, co też uczyniono, żeby nauczycielstwu niekwalifikowanemu, choć w części ułatwić pracę nad zdobyciem kwalifikacji. Niestety, wypadła stwierdzić ze smutkiem, że nie uczyniono nic, albo prawie nic. Zwłaszcza nie uczyniono nic dla nauczycielstwa szkół średnich ogólnokształcących.

Nauczycielstwo szkół powszechnych i seminarjów dostawało i dostaje pomoc w formie urlopów na kursy, na dopełnienie studiów. Udzielanie urlopów analogicznych nauczycielstwu średniemu da się sprowadzić zaledwie do sporadycznych wypadków.

Czy zatem przy dzisiejszym stanie rzeczy nauczycielstwo średnie ma jakiegokolwiek zasługę ułatwienia, pomocy do zdobycia kwalifikacji?... Czy żyje dziś wśród możliwości spokojnego „robienia” egzaminu?... Jeśli chodzi o nieliczne jednostki — tak; jeśli chodzi o ogół, którego narówni dotyczy termin prekluzyjny — nie. To też trzeba by pomyśleć o tej ważnej i dość skomplikowanej kwestji; trzeba by może dać serię kursów i urlopów na nie, trzeba poprosić przyjąć z pewną pomocą tym, którzy oni nie zdołali skończyć studiów, a dziś nie są w stanie ryzykować pracy, często przechodzącej zasób ich coraz starszych, a nie młodszych — sił.

Wymaganie od nauczycielstwa zdobycia kwalifikacji, słuszne i mające na oku jego powagę, dobro szkoły i młodzieży, mimo wszystko, nie może nie liczyć się z realnymi trudnościami, które w licznych, nawet bardzo licznych wypadkach mogą uczynić wymaganie to — niewykonalnym. W okresie dzielącym od terminu prekluzyjnego da się jeszcze zrobić dużo, dadzą się poczynić różne udogodnienia i pomoce w postaci kursów uniwersyteckich, kategorii urlopów itp.

Oczywiście nie chodzi tu o kursy, gdzieby wykładano sam tylko materiał; zadaniem kursów dla nauczycielstwa niekwalifikowanego byłoby wskazanie drogi i metody pracy naukowej, przedstawienie zakresu wymagań do egzaminu, które dziś jeszcze wykazują duże wahania — i na tym gruncie dopiero — danie pewnego przygotowania. Celowość i potrzeba takich kursów mówią same za siebie.

Zresztą jest rzeczą władz oświatowych pomyśleć nad ewentualnymi formami pomocy, nam chodzi tylko o stwierdzenie konieczności tej pomocy, bez której możliwość zdobycia kwalifikacji w terminie prekluzyjnym przez 80 proc. nauczycielstwa, kto wie, czy nie utknęłaby pod znakiem zapytania.

Marjan Sławiński.

Obostrzenia w szkołach średnich

Ministerjum W. R. i O. P. otrzymało szereg skarg na liczne objawy niedostatecznej pilności i złego sprawowania uczniów. Szczególnie dotyczy to zapóźnionych uczniów, starających się wylać z karności szkolnej, opiekunów i wykazujących brak zdolności.

Smutne wypadki, jakich wiodnia stały się w ostatnich czasach szkoły handlowe w Warszawie i Kielcach wykazały, że wśród tego odłamu młodzieży trafiają się osobnicy bez najmniejszego hamulca, moralnego lub ostatecznie zdegenerowane.

Wobec powyższego Ministerjum wprowadziło szereg rygorów dla kandydatów do szkół którzy przekroczyli wiek prekluzyjny:

1) podania kandydatów, którzy szkoły nie zdołała ukończyć przed terminem poboru do wojska nie mogą być bezwarunkowo uwzględnione;

2) innych kandydatów z wiekiem przekroczonym należy uprzedzić, że wstępają bez prawa pozostawiania nad ruki rok w tej samej klasie i w razie braku dostatecznych postępów w ciągu pierwszego roku pobytu w szkole będą usunięci ze szkoły;

3) wszelki objaw kłanbrnego nieposłuszeństwa lub arogancji względem kierownika, nauczyciela lub wychowawcy, karany będzie w zasadzie wydaleniem ze szkoły, z prawem odwołania się do kuratorium;

4) opieka domowa kandydata lub kandydatki z przekroczonym wiekiem prekluzyjnym złożyć winna piśmennie zobowiązanie, że uczeń (lub uczennica) stosować się będzie — pod rygorem wydalenia — do wszystkich przepisów szkoły i zarządzeń kierownika oraz nauczycieli.

Zawieje śnieżne, które całunem śmierci pokryły całą Kalifornię.

5 TYSIECY OSÓB POZOSTAŁO BEZ DACHU NAD GŁOWĄ.

Niesłuchanie gwałtowne burze śnieżne przeszły w ostatnich dniach nad wybrzeżem kalifornijskim.

Donoszą jednak z San Francisco, że według zawiadomień amerykańskich stacji meteorologicznych, należy oczekiwać drugiego ataku burz, przed czem ludność w porę została ostrzeżona. Pierwsza burza była tak gwałtowna, że wiele kalifornijskich rzek na szerokiach przestrzeniach rozlało, tak, że ludność zaledwie uciekała z osad nadbrzeżnych na łodziach i statkach, które z portów marmorskich, ruszyły na ratunek w górę rzek.

Według ostatnich doniesień liczba śmiertelnych ofiar katastrofy śnieżnej doszła do 34 osób. Wiele miejscowości znajduje się jeszcze do tej chwili zupełnie od świata odciętych. Na

linii San Francisco — San Diego cztery pociągi gatunkowe utknęły na przestrzeni w zaspach śnieżnych. Według innych doniesień około 20 miast w południowej Kalifornii zostało zupełnie i. b. częściowo zalanych; więcej, jak 5.000 osób zostało bez dachu.

W Anaheim z powodu wylewu wielki zbiórnik oliwy, w którym znajdowało się około 80.000 beczek z tym cennym materiałem został zmyty przez wodę. O jakiegokolwiek akcji ratunkowej na szerszą skalę na razie niema zupełnie mowy.

Tragedję położenia pogarsza fakt, że San Francisco straciło kontakt telefoniczny z całym krajem, a przerażenie ogarnia ludność wspomnianą już wyżej zapowiedzi ataku nowego huraganu śnieżnego, który jakoby zdażał



Dr. Popoff, obecny bułgarski poseł w Berlinie, który wniósł prośbę o dymisję, ażeby z powrotem objąć katedrę na uniwersytecie w Sofii.

Teatr i Estrada.

△ Ada Sari.

Znakomita śpiewaczka koloraturowa, Ada Sari, wystąpi trzy razy gościnnie w operze katowickiej, mianowicie:

23 lutego w „Cyruliku Sewilskim”.

25 lutego w „Lakme”.

26 lutego w „Traviacie”.

Bilety można zamawiać wcześniej w kasie Teatru (tel. 24-48).

Bilety zniżkowe i passe-partout na występy Sari nieważne.

△ Występ Adama Dobosza i Augusta Wiśniewskiego.

Znakomici artyści opery warszawskiej pp.: Adam Dobosz i August Wiśniewski wystąpią gościnnie w operze katowickiej w środę dnia 23 bm. w operze „Cyrulik Sewilski”, gdzie wspólnie z Adą Sari kreować będą główne partie. Będzie to jeden z najświetniejszych wieczorów w operze katowickiej.

△ Repertuar teatru polskiego w Katowicach.

Środa: „Cyrulik sewilski” (występ Adv. Sari, Dobosza i Wiśniewskiego).

Czwartek: Po pol. „Halka” dla młodzieży szkolnej.

Wiecz. niema przedstawienia.

Piątek: „Lakme” (występ Adv. Sari).

Sobota: „Traviata” (ostatni występ Adv. Sari).

△ „Damy i huzary” w Król. Hucie.

W czwartek w Król. Hucie dramat katowicki występuje z świetną komedią Fredry „Damy i huzary”.

△ „Dom otwarty” w Król. Hucie.

W piątek po pol. o godz. 3-ej dramat katowicki wystawia arcywesołą komedię Bałuckiego „Dom otwarty”.

△ „Damy i huzary” w Pszczynie.

W sobotę dramat katowicki wystawia w Pszczynie świetną komedię Fredry: „Damy i huzary”.

Margines.

ZIMA WINNA.

(Wierszyk sentencjonalny.)

Hej! Mrozi zima-macocha!
Hej! Łupi jedzą zimą!
Oj! Nie popuści ni trocha,
lecz mocno za łeb trzyma!

Choć dawno przysięgałem sobie, że zaczne solidnie wleść życie: nim północ wybieje, być w łóżku a wstawać w godzinę po świcie... Czyż mogę wstać rano z ochotą, gdy rozpacz mi w sercu się zbiera, bo głupi barometr w pokoju ma tylko 6 s. wyżej zera. Więc leżę pod koldrą i czekam, że może ociepli się trochę i... spażniam się codzień do biura, i... klnę wciąż na zimę-macochę.

To samo wieczorem... Czy można pospieszać do domu, gdzie czeka prócz zimna, co czyha po kątach, nic, ani nikt nigdy nie czeka? Chcac nie chcac, jak codzień, do knajpki, do ciepła, do światła znów pędzę i... wracam do domu nad ranem, klnąc głośno na... zimę, złą jedzę.

Spostrzegłem też wkrótce, że widać mroź wielu się daje we znaki, gdyż knajpa co wieczór jest pełna, a skład gości jest różnorodny: kawaler — rzecz zwykła, lecz nadto żonkosłów nie braknie w tem kole a czasem i... żonka bez mężów... Jak może, tak każdy pcha dole.

Hej! Mrozi zima-macocha!
Hej! Łupi jedzą zimą!
Oj! Nie popuści ni trocha,
lecz mocno za łeb trzyma!

Jotes.

ku południu od północnych Stanów Zjednoczonych.

Miedzy innymi burze śniegowe zaskoczyły w górach Sierra Nevada grupę, złożoną z 50 artystów filmowych, którzy wybrali się tam dla dokonania zdjęć. Żywność jak również pomoc lekarską wysłano do artystów samolotem który jeszcze nie zdążył powrócić. Niewiadomo dotychczas, czy pomoc ich odszukała i w jakim stanie grupa ta się znajduje.

Jutro
Bal Maskowy
w Restauracji „Oaza”
Katowice, ul. 3-go Maja 11.
Zaproszenia w Zarządzie Oazy.
Kostjomy nie obowiązują.
Maski do nabycia przy wejściu.



KRONIKA ŚLĄSKA



Komisja budżetowa uchwaliła 500.000 zł na oświatę pozaszkolną.

NEUDAŁY ATAK POSŁA RUMPFELDA, — UCHWALENIE VOTUM UFNOŚCI DLA PRZEWODNICZĄCEGO KOMISJI BUDŻETOWEJ POSŁA JANICKIEGO.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia komisji budżetowej Sejmu śląskiego, która obradowała pod przewodnictwem posła Janickiego, poseł Rumpf (który tym razem nie zapominał, przybyć na posiedzenie komisji) postawił wniosek o votum nieufności dla przewodniczącego komisji, który rzekomo nieściśle i tendencyjnie informuje prasę o przebiegu obrad w komisji. Aspekt o postawieniu takiego wniosku dało posłowi Rumpfowi sprawozdanie „Polonii” z posiedzenia Komisji budżetowej. Pomimo, że poseł Rumpf „wymownie” uzasadniał swój wniosek, cała komisja odrzuciła wniosek. Jedyne za votum nieufności głosował p. poseł Rumpf.

Po ataku na pos. Janickiego, który zakończył się zupełną porażką posła Rumpfa, komisja przystąpiła do dalszych obrad nad budżetem szkolnym.

Uchwalono 500.000 zł na oświatę pozaszkolną. Sprawę rozbudowy szkolnictwa postanowiono odłożyć do przyszłego posiedzenia komisji. Budżet Wydziału Zdrowia przyjęto bez zmian, według wniosku Rady Wojewódzkiej. Rozmaite prośby o zasiłki na uzdrowiska odłożono do przyszłego posiedzenia. Następnie komisja uchwaliła kilka pozycji z budżetu robót publicznych, odkładając dalszą dyskusję nad nim do następnego posiedzenia.

Walny zjazd gospodyń śląskich w Katowicach.

ZATWIERDZENIE STATUTU ORGANIZACJI I WYBÓR ZARZĄDU.

Walny Zjazd gospodyń śląskich odbył się w Katowicach ubiegłej niedzieli w sali Domu Związkowego przy ulicy Mickiewicza.

Na zebranie zjechały się przedstawicielki gospodyń śląskich z pięciu powiatów. — Delegatki zatwierdziły statut Śl. Związku Kół Gospodyń wiejskich i wybrały zarząd główny, do którego weszły pp.: Teresa Panieńska z Katowic jako prezeska, p. Machalcowa z Markłowic Górnych jako wiceprezeska. Funkcję sekretarki spełniać będzie narazie p. Panieńska, a skarbniczką wybrano p. Gierlotkową z

Piotrowic śląskich. Jako ławniczki weszły w skład zarządu pp. dr. Cynarowa i Pilarowa z Lublinieckiego — Stwierniowa i Labędziówna z Cieszyńskiego — Białecka z Markłowic i Nieuporkowa z Michałkowic z Rybnickiego, Szpyrowa z Wilkowiego i Godikowa z Brześć z Pszczynskiego, a Guzowa z Michałkowic i Rakowa z Katowickiego.

Program pracy na najbliższy czas poza innymi obejmuje wycieczkę zbiorową do szkoły w Strumieniu i na folwark doświadczalny Kostkowice.

Doroczne walne zebranie urzędników komunalnych w Królewskiej Hucie.

Doroczne walne zebranie Stowarzyszenia Urzędników i Funkcjonariuszów Miejskich w Król. Hucie odbyło się w poniedziałek 21 bm. Ze sprawozdań zarządu z działalności za rok 1926 wynika, że Stowarzyszenie liczy obecnie 128 członków, posiada 1730 zł. majątku i odbywało regularnie co miesiąc zebrania, na których omawiano sprawy zawodowe urzędników i wygłaszano pouczające wykłady. Stowarzyszenie pielegnowało życie towarzyskie, urządzając latem wspólne wycieczki, w dniu 1 stycznia br. zaś odbyła się tradycyjna uroczystość gwiazdkowa, po której nastąpiły tańce. Stowarzyszenie dbało także o konieczne dla zdrowia urzędnika umożliwienie członkom uprawiania sportu, w tym celu stworzono sekcję tenisową, która posiada własny kort na Górze Redena. Przy Stowarzyszeniu utworzono również chór męski, który znakomicie się rozwija.

Do nowego zarządu, wybrani zostali: na przewodniczącego ponownie p. Szrebrowski, na jego zastępców pp. Piec i Swo-boda, sekretarzem p. Barakowski, zast. sekret. p. Fabrowska, skarbnikiem p. Emmerling, ławnikami pp. Pyka Karol, Wiczorek Wojc. i inż. Strzała, do komisji rewizyjnej pp. Wiczorek Wal., Janiczak i Tomanek.

Walne zebranie uchwaliło jednogłośnie udzielić z funduszu Stowarzyszenia na budowę katedry w Katowicach 100 zł. na budowę Domu Ludowego w Król. Hucie również 100 zł. Następnie dyskutowano nad sprawą przyłączenia Stowarzyszenia do jednej z istniejących silniejszych organizacji urzędniczych — prawdopodobnie nastąpi niebawem połączenie się Stowarzyszenia ze Zw. Urzędn. Państwowych, Samorządowych i Komunalnych.

Przemysłowcy odrzucili wszystkie żądania robotników w sprawie podwyżki.

WYNIK WZORAJSZYCH PERTRAKTACJI, PRZEPROWADZONYCH MIĘDZY PRZEDSTAWICIELAMI ZWIĄZKÓW PRACODAWCÓW I ROBOTNIKÓW.

W dniu wczorajszym odbyła się wspólna konferencja pracodawców z przedstawicielami robotników w kwestii zawarcia nowej umowy, ewentualnie zlikwidowania zatargu, jaki wynikł w przemyśle na tle wypowiedzenia umowy przez robotników z dniem 1 marca br.

Centrala Chrześcijańskich Związków Zawodowych odnowiła żądania z grudnia 1926 r., w sprawie wyrównania płac dla robotników niekwalifikowanych w stosunku do kwalifikowanych w ten sposób, aby różnica pomiędzy temi dwoma kategoriami robotników nie była tak wielka, jak dotychczas wskutek orzeczenia komisji arbitrażowej. Następnie żądali przedstawiciele Ch. Z. Z. podwyższenia zarobków, zatrudnionych w hutach żelaznych i w hutach cynkowych. Jak wiadomo przy podwyżce płac w ub. r. uwzględniono tylko płace górników, tak, że robotnicy zatrudnieni w hutnictwie mają płace niższe o kilka procent. Ponadto centrala Ch. Z. Z. odnowiła również żądania z grudnia 1926 r. w sprawie weryfikacji dekadencji dla wdów, zatrudnionych w hutnictwie.

Pozatem zażądała centrala Ch. Z. Z. wraz ze Zespołem Pracy, (który wskutek uchwały Związków socjalistycznych stoi w obliczu zupełnego rozbitcia), podwyżki zarobku dla wszystkich robotników, zatrudnionych na dniówkę w ciężkim przemyśle, w wysokości przeciętnie 50 groszy.

Przedstawiciele pracodawców kategorycznie oświadczyli, że na żadne podwyżki nie godzą się. Stanowisko to motywowali przedstawiciele pracodawców pogarszającą się z dnia na dzień sytuacją w górnictwie i hutnictwie. Ponadto stwierdzili przedstawiciele pracodawców, że pomimo pogorszenia się zbytu na rynku węglowym, nie stosowali dotychczas większych redukcji w górnictwie, aby nie doprowadzić do wzrostu bezrobocia.

Żądana podwyżka płac wynosi w górnictwie 68 proc., a w hutnictwie 46 procent.

Wskutek nieudanej próby zawarcia porozumienia Centrala Chrześcijańskich Związków Zawodowych przekazała żądania robotników do rozstrzygnięcia komisji pojednawczo-arbitrażowej.

Czy mamy dosyć zboża i maki?

NA RYNKU ZBOŻOWYM PANUJE SŁABA TENDENCJA — 2 PRZYCZYNY STAGNACJI. — DOOKOŁA PRZYDZIAŁU 300 TON MAKI DLA BEZROBOTNYCH.

Jak się informujemy, na rynku zbożowym G. Śląska panuje od początku lutego wybitnie osłabiona tendencja.

Dwie są przyczyny, które spowodowały, że rynek ziemiopłodów osłabł; po pierwsze wprowadzenie cła na żyto i mąkę żytnią w wysokości 15 zł. za 100 kg. po drugie dotkliwy brak kredytu. Gdy bowiem z jednej strony hurtownik zmuszony jest udzielać kupcowi drobnemu kredytu, to z drugiej strony sam nie znajduje punktu oparcia i sposobu pokrycia się. Rynek ziemiopłodów charakteryzuje więc wybitna stagnacja i nadmiar towaru niemającego znaleźć zbytu ze względu na zakaz wywozu. Ważną przyczyną stagnacji jest również znaczny import żyta rosyjskiego. Dostępną ilość żyta nadchodzą do Polski w szczególności do miast małopolskich i b. Kongresówki. Obecnie jednak i dowóz zboża rosyjskiego ustaje, gdyż zwykło było w cenie i na rynku kalkulować się lepiej żyto krajowe. Naogół można sytuację określić lapidarnie: niema żadnego eksportu i poważnego importu.

Jak się przedstawiała sprawa importu? Jak dotąd można było zboże rosyjskie zakupywać przez misję sowiecką w Gdańsku, względnie przez handlową misję sowiecką w Warszawie. Wojna celna wpłynęła oczywiście na handel zbożem.

wy o tyle, że eksport ziemiopłodów do Niemiec, za wyjątkiem gatunków dozwolonych w Konwencji Genewskiej zupełnie ustał.

Obroty ziemiopłodami w kraju są, jak zaznaczyliśmy wyżej, nikłe i rzec można zmniejszają się stale.

Sprawa przydziału 300 ton maki żytniej dla bezrobotnych, która miała być dostarczoną na podstawie przetargu rozpisanego przez Śląski Urząd Wojewódzki, wymaga obszerniejszego omówienia, wobec czego powrócimy do niej w najbliższym czasie. (ar.)

Skutki braku opieki.

7-letnia siostra przyczyną śmierci 9-letniego brata.

Jakie fatalne skutki może spowodować na rodzinę pijaństwo chociażby jednego z członków rodziny, świadczy fakt, jaki miał miejsce onegdaj w Sosnowcu.

Dnia 21, Teofil Imioł, zam. w Sosnowcu na Pogoni, przy ul. Nowopogońskiej 35, niewiadomo na jaką intencję „popił” sobie zdrowo, i wróciwszy do domu, począł wyprawiać takie awantury, iż sąsiedzi nie mogąc znieść krzyków i hałasów, zawezwali policję, która awanturnika doprowadziła do komisariatu. Żona Imioła, zaniepokojona o los męża, pospieszyła za nim do komisariatu, zostawiając w domu troje małoletnich dzieci.

Siedmioletnia córka Imiołów, Janina, siedziała na stole i bawiła się nożem, podczas gdy na ziemi rozkosznie baraszkowało dwoje dzieci.

W pewnym momencie, Janinka, przechylając się nad stołem, by dojrzeć graszki swego rodzeństwa, spadła ze stołu, tak nieszczęśliwie, iż swemu bratu Stefanowi lat 9, wbiła w arterię nóż. Stefan zemdlł, a z przeciętej arterii poczęła obficie broczyć krew.

Pozostawione opiece Boskiej dzieci, nie miały znikąd żadnej pomocy, nie więc dziwnego, iż matka, po powrocie z komisariatu zastała swego syna, broczącego obficie krwią i nieprzytomnego.

Ofiarę pijaństwa ojca, gdyż to było bezpośrednią przyczyną wypadku, przewieziono natychmiast do szpitala na Pekin, gdzie jednakże pomimo natychmiastowego ratunku i przeprowadzonej operacji, zmarła. Tak więc dzięki pijaństwu ojca, jego 7-letnia córka stała się zabójczynią swego 9-letniego brata.

POSIADACZE RADJA

zapewnia sobie spokój podczas słuchania koncertów, jeżeli poczęstują współsłuchaczy karmelkiem śmietankowym KANOLDA, bo podczas cmokania i delektowania się tym karmelkiem nie można rozmawiać.

Wśród palm, kwitnących brzoskwin

KRZAKÓW MIGDAŁOWYCH I ANANASÓW.

WYCIECZKA OGRODNIKÓW DO ŚWIERKLANIA.

Zimowy kurs dla młodych ogrodników, zorganizowany przez Izbę Rolniczą, urządził onegdaj wycieczkę naukową do Świerkłańca, która na uczestnikach pozostawiła niezatarte wspomnienia.

Wycieczką kierowali p. Włosik i p. Preisner. Młodzi ogrodnicy ujrzeli w Świerkłańcu cuda nowoczesnej techniki ogrodniczej, a więc przede wszystkim ananasów (jedyn na Śląsku!). Warto tu podkreślić, że produkcja kg. ananasów kosztuje 40 zł. i wymaga 3 lat starannej kultywacji, a dalej podziwiano kwitnące brzoskwinie, m. in. jedną leżącą 50 lat, co jest wielką rzadkością, gdyż przeciętnie brzoskwinie kwitną nie dłużej jak 20—25 lat. Wycieczka rozkoszowała się widokiem ślicznie rozwiniętej brzoskwinii z owocami wielkości orzechów, dalej dojrzwiałymi winogronami, kwitnącymi krzakami migdałowymi, poczem zwiedziła palmiarnię, m. in. palmę leżącą 180 lat.

Specjalną uwagę poświęciła wycieczka warzywom, jak rzodkiewkom, fasolom. Wreszcie zwiedzono wspaniałe urządzone „park angielski”.

Za urządzenie niezwykle udanej wycieczki należą się słowa uznania p. inspektorowi Ulrychowi, który dołożył dużo starań, aby wycieczka zapoznała się gruntownie z urządzeniami zwiedzanego zakładu. (ar)

Miesiąc książki.

Pierwszy dzień „miesiąca książki”, w którym Zaglebiu Dąbrowskim przeszedł bardzo uroczyste przy nalezycach ożywionej propagandzie. „Wystawę książek” urządzone w poszczególnych miastach, jak Sosnowcu, Dąbrowie i Bedzinie nie zawiodły pokładając w nich nadziei. „Wystawę książek” urządzone były bardzo starannie, i odczyty wygłoszone w pierwszym tygodniu wystawy cieszyły się niezmiernym powodzeniem. Dla starszych „wystaw książek” odbędzie się jeszcze w przyszłą niedzielę dnia 27 bm. Przez cały tydzień natomiast, wystawę książek zwiedzać będą kolej wszystkie szkoły powszechne, co będzie najlepszą propagandą.

Poszczególne komitety nie ograniczyły tem swej działalności, gdyż we wszystkich miejscowościach urządzone są przez cały tydzień składki na ufundowanie bibliotek dla młodzieży szkół powszechnych. Ponadto w gminach wiejskich zorganizowane zostały tygodniowe wystawy książek, z którymi jeżdżą prelegenci wygłaszając odpowiednie referaty, mające na celu propagandę pozytywnych książek wśród młodzieży wiejskiej.

W Sosnowcu onegdaj odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli Związku Nauczycielstwa Polskiego, oraz Związku Księgarzy Zaglebia Dąbrowskiego, celem omówienia, jakie książki należałyby zakupić za pieniądze uzyskane tytułem subwencji od sosnowieckiego Magistratu w wysokości zł. 1500 na I kwartał. Na konferencji ustalono spis tych książek. W sprawie zakupu ich zajmie się Magistrat. Wczoraj odbyła się druga z rzędu konferencja, na której ustalono zakup pomocy szkolnych dla szkół powszechnych, które również kosztować będą zł. 6.000.

Kawiarnia Warszawska w Szarleju.

W nowo utworzonym kantorze loterii p. t. Szwecja i S-ka, Katowice, ul. Dyrekcyjna 4 w 11 dniu cegnienia 5 klasy padła wygrana zł. 10.000 na Nr. 78182. Niewątpliwie nowa placówka sprzedaży losów Loterii będzie się cieszyć wśród publiczności należytem powodzeniem.

Z Katowic i okolicy.

Sroda
23
Lutego
1927

Dziś: św. Piotra Damiána.
Jutro: św. Macieja.
Wschód słońca: g. 6 m 56.
Zachód: g. 5 m. 28.
Długość dnia: g. 10 m. 32.

NABOŻEŃSTWA DZISIAJ

w kościele N. P. M. w Katowicach.

Godz. 6 rano msza św. do Matki B. Nieustającej Pomocy.
Godz. 6 i pół rano msza św. pogrzebowa za duszę śp. Marianny Przybylskiej.
Godz. 7 rano msza św. za duszę śp. Oskara Wenczera.
Godz. 7 i pół rano msza św. za duszę śp. Emilii Bunzel.

Z wczorajszego posiedzenia Rady Wojewódzkiej.

Na wczorajszym posiedzeniu Rada Wojewódzka powzięła uchwałę o rozszerzeniu na Województwo Śląskie mocy obowiązującego rozporządzenia p. prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31. VIII. 1926 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów pierwszej potrzeby, łącznie z rozporządzeniem Rady Ministrów 10. II. 1926 r. o ostatnim rozporządzeniu dotyczącym ustalania cen zboża chlebowego, wyrobów mięsnych i przetworów mięsnych.

Następnie Rada Wojewódzka rozdzieliła resztę subwencji dla szpitali i to: dla szpitala powszechnego w Bielsku 1800 zł., dla szpitala SS. Elżbietanek w Cieszynie 1300 zł., dla miejskiego szpitala w Skoczowie 300 zł. i dla miejskiego szpitala w Ustroniu 300 zł. Poza tem Rada zatwierdziła kilka statutów komunalnych i zatwierdziła szereg spraw personalnych.

Wyjazd do Warszawy delegacji Stowarzyszenia Chrz.-Nar. nauczycielstwa.

Wczoraj wieczorem wyjechała delegacja Stowarzyszenia Chrz.-Nar. Naucz. Powz. okręgu śląskiego do min. Władysława Rel. i Ośw. Publ. Minister za pośrednictwem senatora p. Sicińskiego wyraził chęć zetknięcia się z przedstawicielami Stowarzyszenia, oddziału śląskiego, w celu omówienia stosunków w szkolnictwie na Śląsku.

Wyjazd naczelnika inż. Rudowskiego.

Wczoraj wyjechał do Warszawy naczelnik Wydziału Przemysłu i Handlu inż. Rudowski, celem przedstawienia w sferach międzynarodowych obecnej sytuacji w przemyśle.

Pertraktacje o płace robotników

Jak się dowiadujemy pertraktacje prowadzone w sprawie podwyższenia płac robotnikom rolnym nie doprowadziły do jakiegokolwiek rezultatu.

Otwarcie ofert.

Na konkurs rozpisany na budowę Szpitalu dla inwalidów w Jastrzębiu naliczono 30 ofert. W dniu dzisiejszym oferty te zostaną otwarte i sąd konkursowy wyda orzeczenie.

Prokurator zażądał wydania pisma

Do kancelarii marszałka Sejmu śląskiego wpłynął wniosek prokuratora o wydanie pisma Ulitza (klub niem.) Wniosek swój prokurator udowodnił pismem p. inż. Ulitzi o ułatwiania poborowym ulitzi za granicę.

Zebrań klubu Radio-Amatorów w Katowicach.

Dnia 18 bm. odbyło się w Katowicach zebrań klubu przy przepelnieniu sali gośćmi i członkami.

Zebrań zabrał prezes klubu insp. Dylla wiąc wszystkich przybyłych.

Po przeczytaniu porządku obrad przystąpiono do formalnego przyjęcia nowych członków.

W liście 67 za okres dwutygodniowy, jakie przyjęło zebrań memoriał do władz państwowych w sprawie zezwoleń właścicieli nieruchomości na urządzenie anten zewnętrznych.

W dyskusji zabierali głos: p. dr. med. Sławiński, inż. Swinna, p. Riesenfeld, p. inż. Sławiński, p. inż. Przybyła, p. Himpel i p. Wenzel.

Poruszyli szereg aktualnych spraw, związanych z rozwojem radia.

W ogłoszeniu przez p. Mierzwę odczytu na antenie i uziemienie, który nagrodzono okłaskami prezes zamknął zebrań.

Wskazując na powołanie zebrań za liczny udział w dary na rzecz klubu.

Z Król. Huty.

I Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się dzisiaj w środę, 23. lutego br. o godz. 5-tej po poł. w ratuszu.

Na porządku obrad cały szereg ważnych i interesujących spraw. m. i. wprowadzenie w urzęd radcy budowlanego, sprawozdanie z działalności Rady za rok 1926, wybór przewodniczącego i sekretarza Rady i ich zastępców, wybór przewodniczącego, jego zastępców i ławników Urzędu Rozjemczego dla spraw najmu, ustanowienie nagród dla zawodów sportowych, subwencje, uchwalenie funduszu na wypłatę zwaloryzowanych wkładek oszczędnościowych, złożonych w Miejsk. Kasie Oszczędności, — objęcie gwarancji wekslowej za Król. Hucą Gazownię, przejęcie odcinka szosy Katowickiej, zmiany i rozbudowy ulic i t. d. —

I Zebranie towarzyskie Kasyna Polskiego. Zebranie towarzyskie z tańcami Kasyna Polskiego w Król. Hucie odbędzie się dziś 23 bm. o godz. 8 wiecz. w górnych salach Hotelu Polskiego dla członków Kasyna i wprowadzonych gości.

I Komitet Centralny Tanich Kuchen w Król. Hucie urządził w piątek, dnia 25 bm. o godz. 8 wiecz. na sali posiedzeń Rady Miejskiej w ratuszu doroczne sprawozdawcze zebrań, na którym przedstawiona będzie działalność wszystkich trzech tanich kuchen.

I Włamanie i kradzież. Pod zarz. tem kradzieży drutów telefonicznych aresztowani zostali robotnik M. J. i hućnik P. R. zamieszkał przy ul. Dąbrowskiego nr. 22. — Włamanie do mieszkania zgłosił G. A. z ul. Cmentarnej 24, któremu złodzieje skradli biżuterię wartości ca 150 zł.

Drugiego włamania za pomocą podrobionego klucza dopuścił się nieznany sprawca do składu obuwia Rudolfa Włodarza, zam. przy ul. Krzyżowej 8. Złodzieje zabrali 15 par obuwia wartości ca 300 zł. Jako podejrzanego o dokonanie włamania aresztowała policja jednego osobnika. Śledztwo w toku.

Z Świętochłowick.

(—) Pożar. Wczoraj w nocy w zabudowaniach Świętochłowickich w Wielkich Hajdukach przy ulicy Krakowskiej wybuchł pożar, którego ofiarą padło kilka sztuk trzody chlewnej. Na miejsce pożaru przybyła straż pożarna ochotnicza i za wodowa H. ty Bismarka.

Przyczyny powstania pożaru narazie jeszcze nie ustalono.

Z Pszczyńskiego.

X Bal maskowy Tow. Polek w Pszczynie. W sobotę, dnia 19-go bm. w sali hotelu pszczyńskiego odbył się wielki bal maskowy Tow. Polek w Pszczynie. Był to prawdziwy bal reprezentacyjny w którym wzięli udział przedstawiciele społeczeństwa pszczyńskiego, oraz liczni goście z Katowic i okolicy. Pierwszą nagrodę za oryginalny kostium przyznano p. Franciszce Lerchowej. Zabawa w nadzwyczaj miłym nastroju przeciągnęła się do białego rana.

X Wielki wlec Ch. D. w Bojszowie. Zapowiedziany na niedzielę dnia 20 lutego wiec Ch. D. w Bojszowie odbył się przy wyjątkowo licznej frekwencji członków Ch. D., jakoteż i sympatyków. — Mała salka u p. Piekarza była pełna. — Mimo wicherzei z strony zaprańców, około utworzenia szkoły niemieckiej, mimo zaszczepionej na wierzbie gruski N. P. R. — lewicy — zainteresowanie się idea chrześcijańska i narodowa jest zadowalające. Ch. D. skupia w swoim gronie najlepszych obywateli.

Zebrań zabrał prezes Ch. D. p. Piech Jerzy, witając zebranych, jak również i przybyłych referentów, mianowicie p. posła Kędziora i p. Krzyżowskiego. — P. Kędzior zabiera głos i w godzinny referacie porusza najżywoćniejsze zagadnienia, oraz wykazuje wielkie korzyści, które daje autonomia. — Skąd Warszawa dala fundusze na regulację takiego Korzyńca, kiedy tak duże państwo ma tyle potoków dziesięciokroć gorszych od Korzyńca. Dzięki autonomii, Województwo dba o swój teren. — Poruszono również sprawę remontu szkoły, wysuwając konieczność starania się o subwencję z Województwa, gdyż gmina nie jest zamożna.

Referat p. posła Kędziora wysłuchany był z wielkim zainteresowaniem, poczem otworzono dyskusję, załatwiając na miejscu kilka spraw lokalnych.

W sprawie organizacji Ch. D., zabrał głos p. Krzyżowski, wykazując konieczność stworzenia silnego i ruchliwego koła, które będzie łącznikiem pomiędzy posłami a gminą, dla dobra gminy.

Napiętnował ludzi starających się o szkołę niemiecką, dowodząc, że rodzice gotują dla swych dzieci fatalną przyszłość, jeżeli w Polsce dają im naukę niemiecką. — Dorosłe dzieci ko z świadectwem szkoły niemieckiej, napewno znajdzie drzwi zawarte do różnych urzędów i skazane będzie na emigrację do „waterlandu“. — Zebrani przyjęli przemówienie z należytym uznaniem i postanowieniem, że szkoły niemieckiej nie będzie.

Nadmienić wypada, że miejscowy Z. O. K. Z., składający się z członków Ch. D., zwracał się przed dłuższym czasem do zarządu okręgowego Z. O. K. Z. celem zwołania wiecu. — Niestety zarząd okręgowy był widocznie zajęty opracowaniem memoriału, jak usunąć górnolazaków nauczycieli, i wiecu nie zwołał. — Obecnie wiec jest niepotrzebny — bo zrobiła go Chrześcijańska Demokracja.

Przyjęto 5 nowych członków i przeprowadzono wybory nowego zarządu, do którego weszli prezes p. Piech Jerzy, zast. Czarnyng Franc., sekr. Koczuba Tomasz, skarbnik Wójcik Jan i ławnik Łysko Józef.

X Sokół „Wieczór humoru“ w Mikołowie. Dnia 19 bm urządziło Tow. gimn. „Sokół“ w Mikołowie wesoły wieczorek w sali p. Knapika. Po wieczorku rozpoczęto tańce. Wieczorek i zabawa udały się znakomicie. (r)

X Przedstawienie dzieci szkolnych w Imielinie.

Dnia 20 lutego bm odbyło się w Imielinie przedstawienie dzieł szkolnej pod kierownictwem p. naucz. Dowsilasa Mieczysława. Odegrane zostały szt. czk. „Batozek Kościuszki“, — „Powrót Taty“ oraz „Żelazny Wilk“. — Śpiewy prowadził p. rektor Tomecki. Całość wypadła na bardzo wysokim poziomie. — Dochód z tegorocznego karnawale urządził podobną imprezę. — Dochód z poprzedniego przedstawienia przeznaczono na zakupno książek dla bibl. szkolnej.

Z Rybnickiego.

* Towarzystwo Polek w Rybniku urządziło walne zebranie w czwartek 24. lutego o godz. 4-tej w Hotelu Polskim.

Obowiązkami wszystkich członkiń jest, przybyć na zebrań, gdyż będzie sprawozdanie z całorocznej pracy i wybór nowego zarządu.

(X) Podniosła uroczystość strażacka w Niedobczycach.

Staraniem ochotniczej straży pożarnej w Niedobczycach i kierownika p. Halickiego Fr., odbyła się dnia 20 bm. na sali p. Wieczorka zabawa karnawałowa. Licznie zebrana publiczność bawiła się przy dźwiękach orkiestry miejscowej do późnej nocy. Podczas zabawy, około godz. 8-mej wiecz., rozległ się na sali niespodziewany świst piszczałki strażackiej. W okamgnieniu stanęły dwa wzorowo wyrwane szeregi naszych strażaków (bez względu na wiek) na środku sali. Po odebraniu raportu od naczeln. p. Szczyr Fr., oznajmił uroczystość naczeln. okręgowy p. Tomeczka z Rybnika, że Rada Naczelna Główn. Zw. Str. Poż. Rzeczypospolitej w Warszawie, przyznała zasłużonym strażakom z Niedobczyc dyplomy, oraz odznaki honorowe, które im będą dzisiaj dekorowani. Udekorowani zostali: Halicki Fr. prezes, — Szczyra Fr. naczeln. I. — Pytlak Józef, nacz. II. — strażacy: Wieczorek Wikt., Wieczorek Melch. — Brachmański Fr. — Gryger Alojzy, Musioł P. — Szczyra W. — Sand B. — Skowron J. Mam nadzieję, że długoletnia praca, oraz gorące zamiłowanie do strażactwa jakie okazują zawsze udekorowani strażacy, będzie przykładem dla młodszych strażaków.

Całemu zarządowi i tym, którzy się przyczynili do zorganizowania uroczystości, należą się słowa szczerzej podzięk.

(X) Z życia Uchodźców w Wodzisławiu.

W tych dniach odbyło się życie uchodźców z dziełki przyjazdowi sekretarza Głównego Zarządu p. Grały, który po wyłożeniu dłuższego referatu i wyjaśnieniu licznych spraw jak: zapomóg kredytów, kwestii rzemieślniczych i kupieckich, oraz spraw oświatowych wzywał do jednoci.

Do nowego Zarządu na 71 członków głosujących wybrano: prezes p. Sośnica Adolf, wiceprezes p. Leśniok Franc., skarbnik p. Marwickiewicz Wład., sekretarz p. Krzystek Stefan, zast. sekretarza p. Skorupa L., ławnicy: pp. Iwa, Meżyk, komisja rewizyjna p. Solga, Górecki i Gromotka.

Standar, który jest własnością Związku w Wodzisławiu na pewien czas odstąpiono Głównemu Zarządowi.

Z Lublinieckiego.

(8) Zebranie gospodyń śląskich w Lublińcu.

Dnia 13 bm. odbyło się zebrań gospodyń wiejskich w Lublińcu z referatem o szkole gospodarstwa wiejskiego w Strumieniu, o hodowlę drobiu i o potrzebie zakładania kół gospodyń. Gospodynie zrozumiały doskonale wywody prelegenta, czego dowiodła żywa dyskusja i decyzja trzech gospodyń oddania córek w najbliższych dniach do szkoły w Strumieniu. Decyzję tę wywołało oświadczenie p. dr. Cyranowej z Lublińca ponoszenia połowy kosztów przez Tow. Polek którego p. Cyr. jest przewod. Trzeba to podkreślić jako czyn prawdziwie obywatelski, godny naśladowania przez inne organizacje kobiece. Zebranie zakończyło się wybraniem delegatów na walny zjazd w Katowicach, który odbył się dn 20 bm. w sali Domu Związkowego przy ul. Mickiewicza.

Z Cieszyńskiego.

(:) Z karnawalu.

W sobotę odbyła się w miejskiej sali gimnastycznej przy szkole im. Hassewicza w Cieszynie „Zabawa karnawałowa“ urządzona przez ruchliwe Koło Polek. Zabawa ta należała do najbardziej udanych w bieżącym karnawale, tak pod względem nastroju, jak i pod względem frekwencji. Czysty zysk z zabawy przeznacza Koło Polek na utrzymanie „Klubu dziewcząt“ i na wsparcia dla biednych. — W „Domu Narodowym“ urządzili kolejarze w ten sam dzień „Bal kawalerski“, który również cieszył się powodzeniem. Czysty zysk przeznaczono na „Macierz Szkolną“ w Czechosłowacji. (h.)

(:) Silne mrozy.

W Cieszynie wskazywał termometr w poniedziałek rano 25° C poniżej zera. Był to największy mróz w czasie obecnej zimy.

(:) Zgon.

W Czechowicach zmarł ś. p. Borgiel, długoletni organista w kościele O. O. Jezuitów. Pogrzeb odbył się w niedzielę przy bardzo licznych udziale przyjaciół.

Z Zagl. Dąbr.

+ Sanatorzy nie mają powodzenia.

Stworzona przez obóz „sanacji moralnej“ w Kielcach „partia pracy“ nie ma widocznie żadnego poparcia ze strony społeczeństwa, gdyż jak donosi „Gazeta Kielecka“ sekretariat wojewódzkiego zarządu partii pracy w Kielcach został w tych dniach zlikwidowany.

+ Konferencja o podwyżkę płac. Wczoraj w sosnowieckim Inspektoracie Pracy pod przewodnictwem inż. J. Gallota odbyła się konferencja w sprawie podwyżki płac robotników, zatrudnionych w fabryce „Grichow“, „Srodula“. Po otrzymaniu kilkuprocentowej podwyżki płac robotnicy podpisali na czas nieograniczony umowę z Zarządami fabryk.

+ Wyjaśnienie.

W związku z umieszczoną przed kilku dniami notatką o odbytej w gmachu Starostwa w Będzinie konferencji zwołanej przez starostę p. Olpińskiego, z udziałem samorządów powiatowego i miejskich, wyjaśniamy, iż celem konferencji było możliwe ściśle zbadanie, ile bezrobotnych znajdzie zajęcie w najbliższym sezonie budowlanym przy robotach miejskich i sejmikowych.

+ Bolszewicki raj.

Komuniści w Zagłębiu Dąbrowskim tak często wygłaszają całe hymny pochwalne na cześć bolszewickiej Rosji, owego raju, stworzonego przez Lenina, a tymczasem wszystkich tych agitatorów odsyłamy do p. Antoniego Slabego, zam. w Sosnowcu przy ul. Nowopogońskiej 32, inwalidy wojennego, który, ma w Moskwie brata, i przed kilku dniami otrzymał od niego list. W liście, który mówią nawiasem nosi datę 29 listopada 1926 r., brat p. Slabego donosi mu, iż o pracę jest bardzo trudno, gdyż w Moskwie jest 800 tysięcy bezrobotnych i obecnie fabryki znów przystąpiły do redukcji robotników. Sam zarabia 50 rubli miesięcznie, i pomimo ciężkiej pracy, ledwie może wyżyć za te pieniądze. Dalej brat mu doradza, aby nie ważył się do niego przyjeżdżać gdyż warunki bytu są nadzwyczaj trudne. Że tak a nie inaczej jest, świadczy również i zakończenie listu, w którym brat daje mu miłą na ubranie, prosząc, żeby je zrobiono w Sosnowcu i przysłano do Moskwy, gdyż tutaj ubrania są bardzo drogie, że zwykły rzemieślnik o takim wydatku nawet nie może marzyć.

Tak wygląda w rzeczywistości ów wysławiany przez agitatorów bolszewickich, wymarzony kraj wolności przekonań, postępowania i t. d.

+ Zakończenie karnawalu.

Pomimo narzekania ze wszech stron, iż są bardzo ciężkie czasy, zakończenie karnawalu w Sosnowcu zapowiada się wprost znakomicie, a zwłaszcza tradycyjny „fluty czwartek“ obfitować będzie w Sosnowcu w szereg zabaw i imprez. Niezależnie od szeregu niespodzianek imprezowych, urządzanych staraniem wielu towarzystw, najmilszą chyba szykuje swym stałym bywalcom i przygodnym gościom „Cukiernia Warszawska“, która w ten dzień sprzedawać będzie paczki oraz kawę z likierem po 75 groszy. Każdy paczek będzie miał w środku karteczkę z jakąś wygrana. Jak się dowiadujemy, na fluty czwartek wybiera się do cukierni bardzo wiele osób, i ci którzy chcą również mieć pewną rozrywkę pełną emocji winni wcześniej zamawiać miejsca. Naogół więc karnawał w Sosnowcu zakończony będzie o wiele lepiej, niż w innych latach, pomimo, iż panuje wszędzie chłód, głód, nędza i ubóstwo.

+ Odczyt.

W dniu 23 bm. (środa) o godz. 20-ej zostanie wygłoszony odczyt w lokalu T. K. O. „Świt“ ul. Mariacka L. 1 przez p. prof. Brownickiego na temat: „Prądy polityczne, społeczne, umysłowe w wieku XVIII w Francji i Polsce“. Wstęp wolny.

+ Sosnowieckie kineatry.

W bieżącym tygodniu sosnowieckie kina wyświetlają: „Udziałowe“ — „Złodziej duszy“ a od czwartku „Barlak z nad Wolgi“, „Sfinks“ — „Tredowata“ a od piątku 25 bm. „Droga zatracenia“, oraz „Oaza“ sensacyjny film „Człowiek na komicie“ ze słynnym Albertinim w roli głównej.

+ Znow zaginiona.

Szymon Nowak z Katowic, zam. przy ul. Zaborskiej 7, zameldował, iż 20 bm. około południa, córka jego, lat 16, z 6 klasy gimnazjum w Tarnowskich Górach, wyszła z domu, zabierając 100 złotych, i do tej pory nie powróciła. Istnieje przypuszczenie, iż uciekiniarka znalazła schronienie w Zagłębiu Dąbrowskim.

+ Choroby zakaźne.

W ubiegłym tygodniu zanotowano w Sosnowcu, 1 wypadek duru brzusznego, 3 wyp. jaglicy, 1 wyp. róży, 6 wyp. gruźlicy i 2 zgony. Odkazano w tym czasie 6 mieszkań.

+ Drobny pożar.

Onegdaj w godzinach wieczorowych wybuchł w mieszkaniu Szmula Czarnera w Dąbrowie ogień. Pożar powstał wskutek zbyt silnego rozpalenia w piecu, od którego zajęła się belka. Ogień ugasila w porę straż miejska.

+ Przelecani przez auto.

Wczoraj w Dąbrowie przy ul. Sobieskiego róg Stacyjnej, na t. zw. przejeździe, auto p. Mariana Harnisza, kierowane przez szofera Kazimierza Klajna z Warszawy, najechało na Józefa Bzik, która uderzona została wachlarzem od auta, tak silnie, iż w stanie groźnym odwieziono ją do szpitala do Będzina. Toż samo auto odrzuciło Szymona Kajzera, chłopca, z ulicy Okrzei, raniąc go lekko. Policja spisała protokół na szofera.



TYGODNIK TYGODNIOWY «POLONIA» Zdobycze techniki

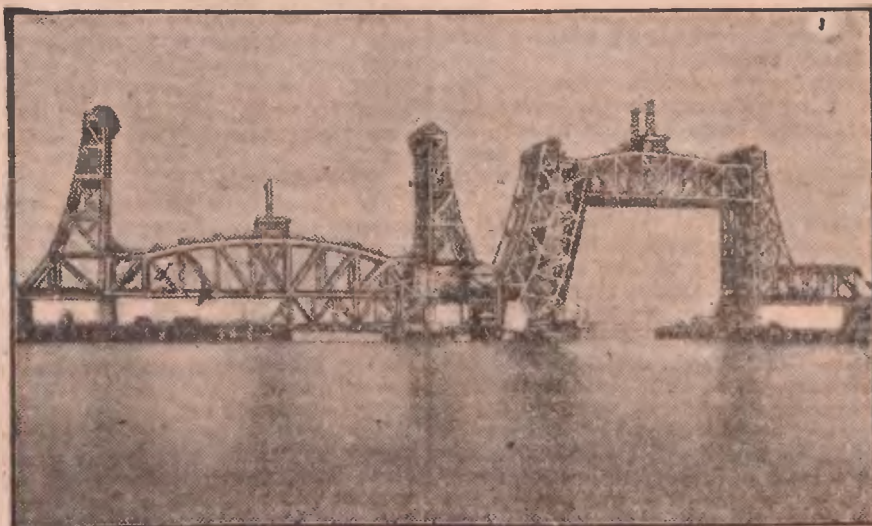


Nr. 8

Katowice, dnia 23 lutego 1927 r.

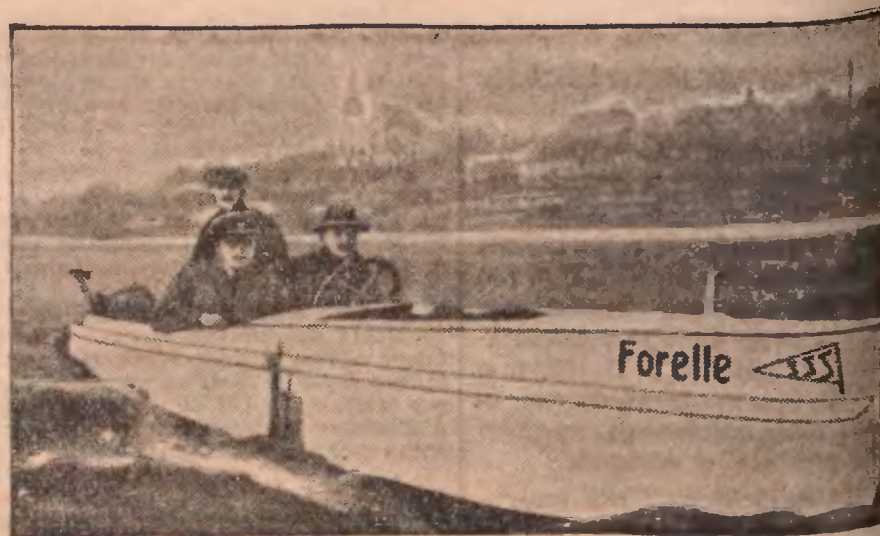
Rok 2

Podnoszony most kolejowy.



Jedno z amerykańskich towarzystw kolei żelaznych zastąpiło dotychczasowy most dwutorowy przez zatokę w pobliżu Nowego Jorku przez czterotorowy most stalowy. Długość mostu wynosi 7411 stóp, czyli zgórą 2000 metrów. Most kosztował 14 milionów dolarów. Most jest tak wysoki, że podjeżdżać może pod nim 60 proc. okrętów bez konieczności podciągania go do góry. Most posiada 4 wieże i windy ruchome, przy których pomocy w ciągu półtorej minuty można poszczególne części mostu wnieść aż na szczyt wież. Przez most przejeżdża dziennie około 300 pociągów.

Nowy typ łodzi.



Inżynier Boerner zbudował łódź, biorąc za podstawę szybkość pływania ryby, ich kształt i ich ruchy. Śrubę umieścił nie z tyłu łodzi, lecz z przodu. Łódź osiąga podobno szybkość pociągu pośpiesznego.

Zimny płomień.

(Przedruk wzbroniony).

Każdy z pewnością miał już sposobność obserwowania w kuchni domowej następującego, nader ciekawego zjawiska. Jeżeli kropelka zimnej wody upadnie na rozpaloną blachę, zaczyna się natychmiast szybko poruszać w różnych kierunkach, malejąc, dopóki resztką jej nie zniknie z sykiem w postaci pary. Właściwie należałoby się spodziewać, że tak drobna ilość wody pod wpływem wysokiej temperatury zmieni się w okmgnieniu w parę. Tymczasem jednak powstająca para, jako zły przewodnik ciepła, pokrywa zewnętrznie kropelkę i tworzy między nią i rozpaloną płytą warstwę izolacyjną, tamującą dalsze parowanie. W ten sam sposób tłumaczy się często obserwowane zjawisko, że robotnik zanurza silnie mokrą rękę w roztopionym i kipiącym metalu i wyjmując ją bez najmniejszych śladów oparzeń.

Inaczej ma się rzecz z tzw. „zimnym płomieniem”, zjawiskiem o wyraźnie występujących konturach i charakterystycznej postaci świecącego płomienia, do którego można włożyć rękę bez oparzenia. Istnieje kilka rodzajów „zimnych płomieni”, polegających na różnych zasadach fizycznych i chemicznych, które są powodem ich niskiej temperatury.

Łatwo n. p. otrzymuje się tzw. zimny płomień Smithella. Kolbę szklaną, napelnioną kawałkami białego fosforu, włożonego do waty szklanej, ogrzewa się zewnętrznie przy stałej temperaturze (kapiel wodna). Przez mały otwór w kolbie, znajdujący się pod warstwą waty szklanej doprowadza się prąd kwasu węglowego, który miesza się z wydzielającym się fosforem i wychodzi górnym otworem kolbki, tworząc duży błoniebieski płomień o tak niskiej temperaturze, że można śmiało trzymać w nim rękę. Mieszanie fosforu i kwasu węglowego świeci niewątpliwie tylko z powodu działania tlenu. Unoszony przez prąd kwasu węglowego fosfor spala się przy zetknięciu się z powietrzem, przyczem swolna energia chemiczna przetwarza się w energię świetlną. Niska temperatura wskazuje na to, że powstawanie płomienia nie następuje, jak zwykle, drogą wytwarzania ciepła, lecz bezpośrednio przez chemiczną przemianę fosforu. Pomimo tej różnicy, płomień Smithella jest jednak rzeczywistym płomieniem.

W ogólności tlen powietrza jest dla przeważającej ilości substancji skrytym przeciwnikiem, niszczącym stale choć czasem nawet nieuchwytnie ich elementarny skład. Wyrażny proces niszczenia, wzgl. przemiany, występuje dopiero wtedy, jeżeli zachodzą charakterystyczne dla poszczególnej substancji najkorzystniejsze warunki cieplne, tzn. tak zwana właściwa „temperatura zaplonienia” wzgl. zapalenia. Dla przeważającej ilości substancji, łączących się z tlenem, temperatura ta jest zwykle bardzo wysoka, przeważnie ponad 500 stopni. Przy ogólnie używanym paliwie temperaturę tę osiągamy przy pomocy zwykłych środków zapalnych, wywołujących ożywione spalanie i płomień. Osobliwym zjawiskiem jest nadzwyczaj niska temperatura zapalenia siarczku węgla (płynnego związku chemicznego, złożonego z jednej części węgla i dwu części siarki) wynosząca 232 stopni. Jeżeli wlewa się ten przezroczysty, nieprzyjemnie pachnący płyn do otwartej porcelanowej parowniczkii, wyparowuje on bardzo szybko.

Powstająca para zapala się już przy zetknięciu z gorącym popiołem papierosa. Płomień jest błoniebieski i oznacza przemianę (spalenie) siarczku węgla na kwas węglowy i kwas siarkowy. Temperatura również i tego płomienia jest bardzo niska i leży według badań Franklanda, Pringsheima, Dixon'a i Russel'a pomiędzy 150 do 232°, nie parząc ręki przy dotknięciu.

Podobny zimny płomień można wywołać przy użyciu sztucznego zabiegu, stosowanego czasem przy specjalnych naukowych badaniach procesów płomieniowych. Zwykle płomień, zwłaszcza węglowodorów, można często znacznie ochłodzić, tzn. obniżyć ich temperaturę, bez przytłumienia, jeżeli do gazu spalnego doprowadzi się odpowiednią ilość gazów obojętnych (azotu, kwasu węglowego pp) z analogicznym skutkiem, jak przy doprowadzeniu większej ilości tlenu podnosi się temperaturę płomienia. Zresztą problem św. ecenia płomieni nie jest do dziś dnia dostatecznie zbadany, ponieważ na przebieg procesu wpływają jednocześnie chemiczne, elektryczne i termiczne działania.

Bardzo ciekawym zjawiskiem jest „zimny płomień Strutta”, powstający przy spalaniu podtlenu azotowego w ozonizowanym tlenie. Temperatura tego płomienia wystarcza zaledwie do zmękczenia wosku (70 stopni).

W nowszym czasie przeważa zdanie, że także pewne zjawiska świetlne przy elektrycznych wyładowaniach należy zaliczać do właściwych płomieni, pomimo ich stosunkowo niskiej temperatury. W ogólności dla objaśnienia wszelkich zjawisk płomieniowych uważa się obecnie coraz częściej za miarodajne względy elektroteoretyczne. W każdym razie badania w tym kierunku są nadzwyczaj interesujące i tworzą dla wynalazków naukowych nową rozległą dziedzinę, widoczną obecnie tylko w nader błędnych zarysach.

Osady niklu na przedmiotach aluminiowych.

Przy oniklowaniu galwanicznym przedmiotów metalowych wykazujących specjalne przymioty elektryczne, jak n. p. aliaże cynku mus. być używany prąd silniejszy, tak przy niklowaniu bezpośrednim, jak i pośrednim za pomocą warstw pośredniczących (mosiądz lub miedź), niż przy niklowaniu zwyczajnym przedmiotów żelaznych lub miedzianych. Siła prądu przy przejściu przez cynk i tym podobne metale miękkie wynosi 1, najwyżej 2 Ampery na decymetr kwadratowy powierzchni, mającej być oniklowaną. Niklowanie w takich warunkach jest tylko wtenczas możliwe, skoro roztwór jednocześnie zostanie ogrzany ponad temperaturę pokoju mieszkalnego, to znaczy do temperatury 25 do 30 stopni Celsjusza. Inny sposób, używany często przy niklowaniu blach cynkowych, polega na tem, że ogranicza się czasokres procesu niklowania — n. p. przy blachach cynkowych od 2 do 3 minut. Przedłużenie czasokresu niklowania dałoby ten rezultat, że osady

dy niklu w miejscach najłatwiejszego przystępu prądu przybrałyby formę kruchą i proszkowatą, nie przylegającą ściśle i nie nadającą się do polerowania. Z tego powodu, gdy chodzi np. o niklowanie blach cynkowych, postępuje się w ten sposób, że przedmioty, mające być niklowane przeprowadza się przez roztwór pewną szybkością, przez co wprowadza się rodzaj równowagi i wymiany składników roztworu. Równowaga roztworu może być osiągnięta także w drodze mechanicznej np. przez specjalne urządzenia cyrkulacyjne i t. d.

Wszystkie sposoby, powyżej wspomniane, okazały się bezskuteczne przy niklowaniu przedmiotów aluminiowych lub wytwarzanych z aliażów aluminiowych. Dotychczas nie było innego wyjścia — jak tworzenie warstwy pośredniczącej z jakiegoś metalu na powierzchni aluminiowej i niklowanie potem tej warstwy pośredniczącej. Rezultaty osiągnięte przez takie postępowanie nie były zadowalniające, ponieważ osada niklu nie przylegała ściśle i dała się często odlupywać całkowicie, zwłaszcza wtedy, gdy przedmioty niklowane podczas dalszej obróbki podlegały fałcowaniu, szlancowaniu, nagięciu i t. d. Przy niklowaniu większych przedmiotów aluminiowych często wytwarzało się na powierzchni częściach powierzchni coś w rodzaju warstwy, które nie mogły być usunięte przez polerowanie i raziły oko. Poza tem nie było możliwe stałe utrzymanie siły prądu podczas procesu niklowania — mianowicie gdy chodziło o wytwarzanie grubszych warstw osady niklowej, ponieważ osada niklu przybierała formę proszkowatą na niektórych miejscach. Z tego powodu postępowano w sposób następujący: większą siłę prądu (1 do 2 Amperów na decymetr kwadratowy) używano tylko podczas kilku sekund w celu stworzenia pierwszej bardzo cienkiej warstwy osady niklu. Dalsze postępowanie polegało na używaniu mniejszej siły prądu (niższej 1 Ampera na decymetr kwadratowy) regulowanej przez specjalne urządzenia. Rzecz prosta, że przy takim postępowaniu wydajność pracy zmniejszała się znacznie. Z tego powodu postępowanie takie z punktu widzenia gospodarczego nie mogło być uważane za racjonalne. Tem się też tłumaczy, że niklowanie przedmiotów aluminiowych aż do niedawna miało znaczenia praktycznego.

Wielka zmiana w tym kierunku nastąpiła dopiero przez nowy wynalazek patentowany jednej firmy z Lipska. Wykazało się bowiem, że wszystkie strony niemi, o których powyżej była mowa, dają się usuwać w stopniu wysokim, jeżeli się prowadzi ciągle prąd o sile 3 do 5 Amperów na decymetr kwadratowy przez przedmioty niklowane przy używaniu roztworu chłodniejszego przekraczającego 25 stopni Celsjusza i znajdujących się w ciągłym i odpowiednim ruchu. Co do ciągłego ruchu roztworu, ruch ten może być wywołany przez odpowiednie urządzenie ruchome, ułożone pomiędzy anodami i przedmiotami, mającymi być niklowane. Osiągnięto także dobre rezultaty przez poruszanie przedmiotów niklowanych lub przedmiotów, przedstawiających anody. Nareszcie istnieje możność poruszania roztworu przez prowadzenie go za pomocą odpowiedniej pompy.

Osady niklu osiągnięte na powierzchni przedmiotów aluminiowych za pomocą postępowania powyższego określonego są grube i wykazują równomierność i kładną; poza tem mają tę stronę dodatnią, że przylegają ściśle do powierzchni przedmiotu i nie dają się odlupywać podczas dalszych manipulacji obróbkowych.

Wiadomości z Krakowa.

— Prośba Komitetu Dziennikarskiego Balu Maskowego.

Niezwykle liczne zgłoszenia po zaproszenia na Dziennikarski Bal Maskowy, który odbędzie się w sobotę 26 bm. w salach Starego Teatru, pod hasłem „Noc czarów w Ojcowie”, skłania Komitet Balowy do usilnej prośby pod adres osób, wybierających się na ten bal, aby zgłoszenia wcześnie zaopatrzyć się w bilety wstępu, a nie liczyć na możliwość zakupu biletów w samą noc balową w kasie Starego Teatru. Dziennikarski Bal Maskowy, urządzany przez „Związek Dziennikarzy Polskich” pod przewodnictwem K. H. Rostworowskiego, ma być zabawą wytworną i estetyczną; zacelem Komitet wyda bilety bezwarunkowo tylko w takiej ilości, żeby przykrego tłoku i nieporządku na sali balowej nie było. Osoby, które w ostatniej chwili zgłoszą się po bilety, mogą snadnie narazić się na niemożność kupienia, jeśli wyznaczona liczba biletów została wyczerpana.

— Trzeci dzień obrad zjazdu inwalidów. (tel. w.) Dziś w trzecim dniu obrad delegatów inwalidów toczyła się dyskusja nad sprawozdaniem wydziału i komisji kontrolnej. Ostatecznie zebranie wyraziło pełne wotum zaufania dotychczasowemu prezesowi Kantorowi. Obrady będą zakończone jutro.

— Nowy szef bezpieczeństwa publicznego. (tel. w.) W najbliższych dniach ma objąć urzędowanie w województwie krakowskim major Działosz. Ma on objąć stanowisko szefa wydziału bezpieczeństwa publicznego, względnie kierownictwo oddziału bezpieczeństwa publicznego i pracy. Major Działosz jest b. oficerem 1 Brygady Legionów. W r. 1923 był oskarżony o udział w pogrzebie cywilnych ofiar rozruchów w Tarnowie, za co został skazany na 14 dni aresztu. Na skutek odwołania sprawę rozpatrywał Najwyższy Trybunał, który uniewinnił majora Działosza.

— Nowy starosta w Krakowie. (tel. w.) W tych dniach obejmuje starostwo krakowskie p. Marjan Zborowski, dotychczasowy starosta w Białymstoku. P. Zborowski obecnie urzędowanie w miejsce śp. dra Bała.

— Obrady budżetowe w Krakowie. (tel. w.) W Magistracie krakowskim toczą się obrady nad budżetem miasta Krakowa, który się zamyka w dochodach i rozchodach po wyliczeniach 15 mil. zł. Budżet będzie przedłożony w marcu Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Ministerstwu Skarbu, tak aby z dniem 1 kwietnia mógł się rozpocząć nowy rok budżetowy.

Program radiowy.

na dzień 23. lutego br.

Warszawa, fala 1015.
15—15 23 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 16 45—17 10 Program dla dzieci. 17 15—18 40 Koncert. 18 40—19 Rozmaitości. 19 45—20 10 Odczyt. 20 30—22 Koncert.
22 30—23 30 Transmisja muzyki tanecznej. Mediolan, 315,8 m.
16 20—17 20 Transmisja z rest. Savini, 22 45
— 23 Jazz-band.
Wrocław, 322,6 m.
16 30—18 Koncert. 18 50—19 20 Radjofonia z Atlantyką. 20 05 Rtransmisja z Głiwic. Neapol, 333,3 m.
17 10 Koncert. 21 Koncert symfoniczny.
12 15 Koncert. 15 30 Koncert. 20 Transmisja. 21 30 Muzyka.
Londyn, 361,4 m.
13—14 Koncert orkiestry. 16 Kwartet z Dargomyszan. 18 Recital na organach. 18 45 Recital na fortepianie. 19 15 Pieśni Schumanna. 20 45 Spieśń z Salisbury.
Lipsk, 364,8 m.
20 15—22 10 „Nareszcie sami”, operetka Le-Oslo, 370,4 m.
Szwajcaria, 379,7 m.
11 10 Koncert. 16 15 Koncert. 19 15 Koncert. 20 30 Wieczór muzyki Brahmsa.
Hamburg, 394,7 m.
20 30 Transmisja z Königswusterhausen: Wieczór Mozarta (rococo).
13—14 45 Koncert. 16—16 45 Orkiestra. 17 15 17 30 Orkiestra. 20 20—21 20 (Z Genewy). Koncert solistów. 21 20—21 50 Orkiestra Calizym, 422,6 m.
14—15 Orkiestra. 17 15—18 20 Jazz-band. 18 45 Koncert.
Frankfurt n. M., 428,6 m.
16 30—17 45 Koncert orkiestry. 20 15—21 15 Orkiestra, wybór oper.
Stockholm, 454,5 m.
18 50 Koncert.
Berlin, 483,9 m.
13 30—14 Transmisja muzyki. 20 30 Wieczór Mozarta. 22 30—24 30 Muzyka taneczna. Wiedeń, 508,5 m.
20 30 Radio-koncert.
11 Koncert. 16 15 Koncert. 19 Transmisja koncertu z Filharmonii. 21 15 Recytacje. 22 30 Koncert orkiestry. 19 „Così fan tutte”, opera koncertna Mozarta. 22 30—24 Muzyka taneczna.
Londyn, 555,6 m.
17 30 Koncert orkiestry.
Dawenty, 850 m.
11 Kwartet. 11 45 Recital starych angielskich pieśni. 12 05 Dalszy ciąg koncertu. 15 Retransmisja z Londynu. 21 15 Retransmisja z Liverpoolu. 23—24 Muzyka taneczna.
12 30—14 Radio-koncert. 16 45—17 40 Koncert Radio-Jazz. 20 45 Radio-koncert.

Z sali sądowej w Katowicach.

ODROCZENIE ROZPRAWY: DR. POTYKA CONTRA P. KUHNERT SYNDYK WOJ. ŚL.

W „Orodowniku Samorządowym” z dnia 1. października ub. roku ukazał się artykuł pod tytułem: „Jeszcze egzaminy urzędników komunalnych”, gdzie autor omawiając przebieg egzaminów w powiecie świętochłowickim, m. i. zarzuca przewodniczącemu komisji, staroście drowi Potyce i członkom komisji swawolną interpretację przepisów egzaminacyjnych z rzucając, że sam dr. Potyka nie mógłby dziś złożyć egzaminu z języka polskiego. Na wniosek dra Potyki prokuratura oskarżyła odp. redaktora „Orodownika Samorządowego” p. Stanisława Kuhnerta syndyka Woj. Śląskiego o obławę.

Na rozprawie sądowej w dniu 22 lutego br. przed sądem powiatowym w Katowicach zjawił się oskarżony p. Kuhnert ze swym obrońcą adwokatem Kuczyńskim z Mysłowic. Oskarżyciel dr. Potyka nie stawiał się na rozprawie.

ZASADZENIE REDAKTORA

W „Gazecie Robotniczej” we wrześniu ub. roku ukazały się artykuły skierowane przeciwko kierownikowi targowicy w Mysłowicach, lekarzowi weterynarii p. Joško, któremu zarzucano nadużycia służbowe. Na wniosek obrazonego prokuratura w interesie publicznym oskarżyła odp. redaktora „Gazety Robotniczej” Hermana Majera o zniewagę. Na rozprawie sądowej przed sądem powiatowym w

ZA OBRAZĘ BYLEGO KOMENDANTA POLICJI P. WRÓBLEWSKIEGO.

We wrześniu roku 1925 w „Głosie Górnego Śląska” ukazały się artykuły obrażające ówczesnego Gł. Komendanta Policji Woj. Śląskiego p. Wróblewskiego. W artykułach wyrażano się w formie ironicznej nazywając komendanta policji „cudownym ojcem”, a zakończono jeden z artykułów słowami: „a więc Wróblewski, kiedyś pójdziesz”.

Za zniewagę pociągnięto odp. red. Jana Kustosa do odpowiedzialności sądowej. Na rozprawie przed sądem powiatowym oskarżony tłumaczył się tem, że wszystkie zarzuty, jakie były skierowane przeciwko byłemu komendan-

twowi policji były oparte na prawdzie, dowodem czego jest usunięcie go z województwa śląskiego. Sad po naradzie uznał oskarżonego winnym i skazał go na grzywnę w kwocie 150 złotych lub 15 dni więzienia. Obrażonego zaś upoważniono do jednorazowego ogłoszenia niniejszego wyroku w piśmie w ciągu 30 dni po jego prawomocności.

Sad po naradzie przychylił się do wniosku prokuratora i rozprawę odroczył.

„GAZETY ROBOTNICZEJ”.

Katowicach dnia 22 lutego br. okazało się, że wszystkie zarzuty mieszczone w inkryminowanych artykułach były bezpodstawne.

Sad po naradzie uznał oskarżonego winnym i skazał go na grzywnę w kwocie 150 złotych lub 15 dni więzienia. Obrażonego zaś upoważniono do jednorazowego ogłoszenia niniejszego wyroku w piśmie w ciągu 30 dni po jego prawomocności.

Wukas.

ZE SPORTU.

Międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem.

WOJSKOWY BIEG NA 7 KLM. Z PRZESZKODAMI PRZEWIDYWANEMI I — NIE! — BEDUINI W BIAŁYCH PŁASZCZACH NA MANEWACH. — ZAGNIEWANE NIEBO NARESZCIE SIĘ PRZECIERA.

II.

O niczem innym się nie mówi, tylko o pierwszym dniu zawodów, którym towarzyszył wprost przeróżne warunki atmosferyczne. Zgromadzeni narciarze zakopiańscy na starcie biegu wojskowego na 7 klm. z przeszkodami, w dniu następnym „psiooczyli” na wicher i serdecznie wyklinali „pogodę”. Rozmawiałem z Józefem Bujakiem:

— Panie, — mówił mi — nie pamiętam takiego piekła, jak długo noszę narty na nogach! Jak ci to rymowało w głębie, tak mi dech zaparło w piersiach. I jedź tu bez oddechu!... Nemetzki oświadczył jeden z pierwszych, że to niema sensu! Szliśmy kupą, torując obrzydłą trasę. Kawa trzymała się nas cały czas, jak kleszcz, to też odcierpał za to! Zemdlał. Nie dzwolił Witkowski, footballista z lwowskich „Czarnych”, pół godziny błądził wśród śniegów, zanim odszukał znaki trasy pod śniegiem. Ściegna w zwicniętej niedawno nodze, odmówił mi jednak popuszczenia. Odstąpiłem...

— Ale bierze pan udział w biegu mistrzowskim na 18 klm?

— Muszę!

Śnieg sypie i sypie. Wygląda tak, jakby ktoś w niebie rozprószył olbrzymią pierzynę. Bieg wojskowy na 7 klm. napotkał na olbrzymie trudności. Miejscami musiano łopatać torować trasę. Powtórzyła się przykra piosenka dnia ubiegłego. Wicher orawski walił w pomarszczone, skostniałe twarze.

— Pomyśleć, że rok temu, dyr. Strylski, komisarz zawodów, zwoził śnieg na furach, bo go brakowało! — ozwał się plk. Bobrowski. — Dzisiaj niewiadomo wprost, jak sobie dać z nim radę. Jest go po pas. —

Przybywających wojskowych zawodników witała publiczność okrzykami. Nikomu nie chciało się wyjąć ręk z kieszeni, aby klaskać. Coraz więcej sympatii zdobywają Rumuni. Tych to „nawet” żywo okłaskiwano. Por. Wojcicki zyskał opinię „miłego beniaminka”. Armii polskiej. Narciarz, — jak mur. Na Lipkach przy mecie targał wiatr jakimś cygańskim namiotem, w którym mieścił się bufet, z gorącą herbatą. Wody do samowaru dostarczał śnieg. Na mecie walił tymczasem zleb-

niętymi nogami w deski: — woj. Darowski, gen. Wróblewski, gen. Tinz, pułk. szt. gen. Zamorski, plk. Ulrych, plk. Nowak, attache czeski Viest...

Około godz. 12, tysięczna publiczność „darła” po śniegu na wyniesienie Lipki, aby przyglądać się manewrom. Wycieczka — nie było co. Śniegu — po kolana!

Manewry udaly się dobrze. Aeroplany nie wzięły w nich udziału. W takim śniegu śmigłom obracałyby się jak w masłownicy. Przez tubę podawano publiczności przebieg walki. Niejednemu przypomniawszy się prawdziwa wojna. Strzelanina zagrzwała głucho po śnieżnych ostępach. Z sąsiedniego wzgórza wyrwały się patrole w płaszcach białych. Wyglądały, jak pielgrzymka Beduinów. Czarne ich twarze otulały szczerne kaptury. Tyrabery gęstniały rozsypane po śniegu, jak spopielałe węgle. W programie było przewidziane natarcie kompanii (kombinowanej z oddziałów narciarskich wojsk.) na ustępującego nieprzyjaciela, który leżał okopany na przeciwległym wzgórzu, skąd ostrzeliwał się karabinami maszynowymi. Operator kinematograficzny miał tym razem dla swego aparatu obiekt niezwykle malowniczy. Ganiał w śniegowcach, wywraçał się w zaspach i łapał „na soczewkę”, co się dało.

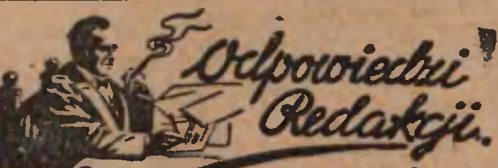
W manewrach wzięła m. in. udział kawaleria, ciągnąc zawłókiem na sznurach narciarską piechotę. Wszystko to rozgrywało się w promieniu 5—7 klm, i dostarczało widzom pierwszorzędnych emocji.

„Grały więc karabiny maszynowe, grzmiała palba, huczała artyleria, kołysały się w powietrzu sygnały świetlne, a nad tem wszystkim, w szarych chmurach maszerowało sobie pochmurne, ukryte we mgłę, słońce.

— O, przeciera się! Na Hali Gasienicowej — pogoda, prognoza ważna dla Zakopanego, na dzień jutrzejszy!...

Jakże smakował potem obiad w pensjonacie p. Witkiewiczowej w willi „Zośka”. Czy macie choć o tem pojęcie, mieszczuchy bez apetytu!?

Esjot.



A. F. Wolbram: Waloryzacja pożyczki nastąpiła prawnie i ustawowo. Przyznajemy samą słusność, że 10 tysięcy rubli stanowiły poważną kwotę, lecz wobec tego nie da się nic zmienić.

Antoni Stylec Ruda: Za 1—2 pokoi płaci się obecnie 75 proc. czynszu przedwojennego to jest do dnia 31. 3. 1927.

Ks. P. Ch.: Należy wystąpić ze skargą. Procent w stosunku rocznym wynosi 15 od sta.

K. K. Kopciowice: Wysyłamy odpowiedź pocztą.

W. Sz. Tychy: Wartość pożyczki z grudnia 1922 r. wynosi obecnie 1,57 zł. Procent w stosunku rocznym 15 od sta.

St. G. Lędziny: Wartość pożyczki z sierpnia 1922 r. wynosi obecnie 8,33 zł. Procent w stosunku rocznym 15 od sta.

P. S. St.: 300 rubli z roku 1913 i 1914 równa się sumie 800 zł. 200 rubli z lipca 1914 równa się sumie zł. 500.

Jan Hetman Czerwionka: 15500 mkn. równa się sumie 336 zł, 500 mkn. równa się sumie 119 zł. Procent oblicza się w stosunku rocznym 15 od sta.

S. P. Nowa Wieś: Renty nie są zaskarżalne.

J. Klich, st. asesor: W myśl ustawy nie uważa się za urzędnika spółdzielni kogoś, kto pobiera 20 złotych wynagrodzenia miesięcznie.

Ze stowarzyszeń.

* Do Kół Ch. Demokracji oraz mężów zaufania obwodów Mikołowa i Orzesza w powiecie pszczyńskim.

W niedzielę, dnia 27. lutego br. odbędzie się w Mikołowie na malej sali p. Rudzkiego, ulica Dworcowa o godzinie 12 w południe zebranie obwodów Mikołowa i Orzesza kół Chrześcijańskiej Demokracji oraz mężów zaufania.

Mężów zaufania oraz kół prosimy o wysłanie kilku delegatów na zebranie, dla omówienia spraw bieżących, ściśle związanych z najżywością interesami obywateli.

Osobne zaproszenia wysyłamy tylko na adresy, posiadane w naszych spisach.

Zarząd Powiatowy Chrześcijańskiej Demokracji na powiat pszczyński.

(—) Krzyżowski, sekretarz.

* Z ruchu Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji.

Wielka Akademia Poselska Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji w Orzegowie.

Koło miejscowe Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji w Orzegowie urządza w niedzielę dnia 27. lutego br. po południu o godz. 5-tej na sali p. Kimla przy ul. Gliwickiej Wielką Akademię Poselską na którą wszystkich członków i sympatyków Polskiego Stronn. Ch. Dem. gorąco się zaprasza. Wstęp tylko wolny za okazaniem zaproszenia.

Program Akademii:

1. Przywitanie gości i członków przez Prezesa koła miejscowego.
2. Śpiew na głosy — uczniowie gimnazjum — „My chcemy Boga”.
3. Referat Prezesa Wojciecha Korfante-ga.

4. Referat ks. posła Brzuski.
5. Występ artysty.
6. Deklamacje.
7. Zakończenie i odśpiewanie „Roty” Marji Konopnickiej.

Zjazd Powiatowy Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji na powiat Tarnowski Góry w Tarnowskich Górach.

W niedzielę dnia 27. lutego br. odbędzie się w Tarnowskich Górach w południe o godz. 12.30 na sali Hotelu „Polonia” Zjazd Powiatowy Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji.

Porządek obrad:

1. Przywitanie przez Prezesa Powiatu — p. posła Kempki.
2. Wybór Prezydium Zjazdu.
3. Sprawozdanie Zarządu Powiatowego z działalności za rok 1926.
4. Dyskusja i udzielenie absolutorium.
5. Wybór nowego Zarządu Powiatowego, Komisji Organizacyjno-Propagandowej i Komisji Oświatowej.

6. Referaty:
a) polityczno-gospodarczy — p. Prezes Powiatu poseł Kempka.
b) Organizacyjny — delegat Zarządu Wojewódzkiego.
7. Dyskusja nad referatami.
8. Uchwalenie rezolucji — wnioski — różne i zakończenie.

Wszystkie zarząd, kół wzywa się do wydelegowania na powyższy Zjazd po 3 delegatów oraz prezesa, sekretarza i skarbnika z urzędu. Prosimy również zabrać ze sobą legitymacje członkowskie, gdyż służą jako legitymacje przy wejściu na salę obrad. — Zaproszenia do kół Sekretariatu wysłał pocztą.

Przyszwice: Koło miejscowe Polskiego Stronn. Chrześcijańskiej Demokracji w Przyszwicach urządza swoje miesięczne zebranie w niedzielę dnia 27. lutego br. po południu o godz. 5-tej na sali p. Władysława. Referent poseł na Sejm Śląski. Prosi się członków o wzięcie licznego udziału.

Gieraltówce: Walne zebranie koła miejscowego Polskiego Stronn. Chrześcijańskiej Demokracji odbędzie się w niedzielę dnia 27. lutego br. po południu o godz. 2-giej na sali p. Drągi. Referent poseł na Sejm Śląski. Na porządku dziennym wybór nowego zarządu. Wszystkich członków i sympatyków prosi się o pewne i punktualne przybycie.

Kleszczów: W niedzielę dnia 27. lutego b. r. po południu o godz. 3-ciej na sali p. Zegrocki odbędzie się zebranie koła miejscowego Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji. Wszystkich członków i sympatyków prosi się o wzięcie licznego udziału. Referent delegat Zarządu Wojewódzkiego.

Gardawice: Zebranie Chrześcijańskiej Demokracji w Gardawicach odbędzie się w przyszłą niedzielę dnia 27. lutego br. po południu o godz. 3-ciej. Referent przybędzie. Uprasza się o liczny udział.

Bzle Zamek: Konstytucyjne zebranie koła miejscowego Polskiego Stronn. Chrześcijańskiej Demokracji odbędzie się w niedzielę dnia 27. lutego br. po południu o godz. 3-ciej na sali p. Mazurka. Uprasza się o liczny udział. Referent poseł na Sejm Śląski.

Goczałkowice Górne: W ubiegłą niedzielę odbył się przy liczny udziału zebranych członków i sympatyków wiec Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji na którym wygłosił obszerny referat o położeniu państwa, programie Chrześcijańskiej Demokracji i w sprawach organizacyjnych ks. poseł Brzuska.

W bardzo obszernej i rzeczowej dyskusji zabierał szereg osób głos i to w sprawie reformy rolnej, w sprawach długoterminowych kredytów i t. p. Referent ks. poseł Brzuska udzielił wyczerpujących odpowiedzi. Następnie uchwalono jeszcze szereg rezolucji. Wiec zamknięto w podniosłym nastroju hasłem „Cześć Ojczyźnie”.

Rybnik: W niedzielę, dnia 20. lutego br. odbył się w Rybniku na sali Hotelu Polskiego Zjazd Powiatowy Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji na którym to zjeździe złożył sprawozdanie stary zarząd z dotychczasowej swej działalności. Na czele nowo wybranego zarządu stanął dotychczasowy Prezes Zarządu Powiatowego p. Alojzy Prus z Rybnika. Reszta członków pozostała niezmienną. Obszerne sprawozdanie nastąpi w przyszłym numerze.

